Ner 263 Kraków 14 Listopada — Sobota. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski,* Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse,* Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 13 listopada.

Nic może nie przedstawia wydatniej dualizmu, czyli systematu dzielącego monarchię na dwie części, jak trzy odręczne listy, którémi Monarcha zwołał przed kilkunastą dniami delegacye do Pesztu na 12go b. m., tudzież trzy inne listy, którémi onegdaj zebranie tych delegacyj na dzień 16 t. m. odroczył. Trzy listy zwołują delegacye do spraw wspólnych: jeden do kanclerza państwa, który przedstawia jedność państwa; dwa drugie, równobrzmiące, do dwóch prezesów ministerstw przedlitawskiego i węgierskiego w dwóch częściach składających monarchię. Jedność państwa zdawałaby się wymagać jednéj delegacyi do spraw wspólnych. Ale tak nie jest: są dwie delegacye, przedlitawska i węgierska, które chociaż równocześnie, w jednem mieście, o tych samych sprawach — skoro wspólnych — obradują, nigdy się z sobą nie schodzą, w jedną delegacyę nie łączą się. Części zaś, jakkolwiek nierówne, są co do spraw w monarchii równorzędne: świadczy o tem równa liczba członków każdéj delegacyi, świadczy, że kolejno raz w Wiedniu, jak poprzednio, drugi raz w Peszcie, jak obecnie, obradować mają. Zdawałoby się także, że Monarcha w duchu jedności państwa jednym listem mógłby zwołać delegacyę do spraw wspólnych, to jest państwowych. Kanclerz państwa jest oraz szefem ministerstwa państwowego. Na to także dualizm, czyli obecny systemat nie pozwala. Jedność państwa nie idzie tak daleko. Ministeryum węgierskie należy tylko do Korony węgierskiéj, króla słucha tylko węgierskiego, przed sejmem węgierskim tylko odpowiedzialne, do niego więc o delegacyę do spraw wspólnych całéj monarchii udać się trzeba. Toż samo i w gabinecie przedlitawskim, gdzie jak się zdaje, kanclerz państwa, nawet w sprawach państwowych, bo w zwołaniu delegacyi, ma tylko jakby głos doradczy, i listem odręcznym jest tylko o zwołaniu jéj niejako zawiadomionym. W czemże więc leży jedność państwa w dualizmie wobec téj formy trzech listów odręcznych na zwołanie delegacyj do spraw wspólnych przez Koronę użytej? Nie w delegacyi, skoro ją dwie odrębne delegacye składają, skoro nie kanclerz państwa je zwołuje. Polega na tem jedynie, że wszystkie trzy listy wychodzą od Monarchy, to jest od jednéj osoby. Pomimowolnie powiedzieć musimy, że związek ten nadzwyczaj do unii osobistéj podobny.

Nie dość atoli na tem, bo podobieństwo to, jak się zdaje, nie zaspakaja Węgrów, a przynajmniej nie zadawalnia węgierskiéj lewicy. Na ostatniem zebraniu delegacyj w Wiedniu szło o tytuł państwa, aby nie było „austryackie“ ale „austryacko-węgierskie.“ Teraz postawiono w sejmie peszteńskim wniosek, aby „ministeryum państwa“ przybrało miano „ministerstwo do spraw wspólnych.“ Od przyjęcia tego wniosku lewica uczyniła zależną obecność swoją w delegacyi. Wniosek jak wiadomo upadł, lewica wystąpiła z delegacyi.

Nie przywięzujemy zbytniéj ważności do nazw; zwłaszcza też w takiem położeniu jak obecne w Austryi, o istotę czyli o rzecz głównie chodzić powinno. Lecz trudno sobie wniosek ten inaczéj tłómaczyć, jak zaprzeczeniem jedności państwa. Wspólne sprawy nie mają więc znaczyć: sprawy jednemu państwu wspólne, ale dwom państwom, lub też jednemu państwu węgierskiemu i czemuś co nie jest państwem, a co się Przedlitawią nazywa. Inaczéj, cóż przeszkadzać może tytuł kanclerza państwa, jeżeli jedno jest państwo, a zmieniać go na kanclerza do spraw wspólnych znaczy to samo, co że dwa państwa mają sprawy wspólne i do nich jednego używają kanclerza. Błahym to na pozór wydawać się może sporem; mieści się w nim atoli domniemana unia personalna: przypuszcza jedność osoby, — jedność państwa wyklucza.

Wiadomo, że lewica węgierska przeciwną była delegacyom do spraw wspólnych nawet przy układzie, przy owym elaboracie 67iu. Widzieliśmy ją wszelako biorącą w niéj udział na poprzedniem zebraniu w Wiedniu. Dziś cofa się od niego, a chwila, w której to czyni, szczególną nadaje krokowi temu ważność. Delegacye do spraw wspólnych mają orzec o ustawie wojskowéj. Chciałażby lewica, aby ustawa ta stanęła bez jéj udziału? Byłożby to protestacyą przeciw jedności armii mającéj afirmować jedność państwa? Chceż z tego uczynić pole do agitacyi wyborczéj, która się w grudniu r. b. rozpocznie? Deak porówno jak hr. Andrassy oświadczyli się przeciw owemu wnioskowi, który lewica stawiała jako warunek obecności swojéj w delegacyi. Wyznajemy, iż rachowaliśmy zawsze na pewne porozumienie się między lewicą a deakistami i stronnictwem rządowem w Węgrzech. Tak rozumieliśmy politykę węgierską. Miałożby przyjść do stanowczego nieporozumienia? Byłażby to chwila, w której Deak i Andrassy zerwać z lewicą uznali za stosowne? Nie chcemy przesądzać, bo dalsze następstwa dopiero mogą odkryć, jakie znaczenie przywiązywać do tego wypadku należy. To tylko pewna, że głosy Deaka i Andrassego wydawały nam się wypowiedziane na samej granicy między jednością państwa a unią osobistą. Broniły one jeszcze pierwszéj przed drugą.

Nie będziemy się rozwodzić nad symptomatami dualistycznemi, jakie zawierały drugie trzy listy odręczne odraczające zwołanie delegacyj na 16go b. m. Dowodziły one bowiem tylko niesłychanéj komplikacyi owego systematu, gdzie nigdy na obrót maszyny czas nie wystarcza; gdzie okoliczności zmuszają prawie ministrów do stawiania kwestyi gabinetowéj z powodu mniejszego lub większego pośpiechu, z jakiem Izba ma najważniejsze załatwiać sprawy; gdzie zwołanie o dni kilka zawczesne tego lub owego konstytucyjnego czynnika, mogłoby nietylko systemat, ale nawet monarchię na szwank narazić. Lecz to wszystko już znane, i niestety, z góry przewidziane było.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 11 listopada.

Żyjemy dziś w bardzo krytycznych czasach. Gdziekolwiek spojrzymy, wszędzie zamieszanie i niezadowolenie, w Przed- i Zalitawii. Przypatrując się Radzie państwa, dziwnego doznajemy wrażenia; biedni posłowie siedzą tam jak strusie, w pełnej obawie, aby się cały parlamentaryzm nie zawalił po nad ich głowami. Z jednej „konieczności“ popadają w drugą, a kwestya gabinetowa zdaje się zamieniać w nieustającą. Każdy krok opozycyjny posłów pozbawia ich szacunku w opinii publicznej, bo w końcu, ze względu na stosunki obecne, są zmuszeni do ustępstw, a miasto wawrzynów zbierają tylko zarzuty ze strony wyborców. W Węgrzech sprawy polityczne o wiele poważniej się rozwijają. Tam silne i jednolite stronnictwa walczą o wielkie zasady, a najświeższy akt lewicy świadczy, jak i o co tam walczą. Pozwólcie mi parę słów poświęcić wystąpieniu lewicy z Delegacyi węgierskiej. Już w roku ubiegłym stronnictwo Ghyczego i Tiszy starało się zniweczyć system Delegacyj, stawiając opór większości w skutek ciągłej prowokacyi długich rozpraw nad wnioskami mniejszości, aż w końcu urządzili ów wielki skandal przeciw ministrowi wojny, mający wywrócić całe dzieło ugody. Deakiści wszystko szczęśliwie przezwyciężyli. Wtem panowie z lewicy poruszyli kwestyę tytułową i wnieśli interpelacyę. Odpowiedź niepomyślnie wypadła, a lewica nie tając oburzenia swego, wystąpiła. Ghyczy, Tisza i ich towarzysze nie byliby wcale weszli do Delegacyi, gdyby już wtenczas nie mieli zamiaru późniejszem wystąpieniem dowieść „ludowi“, że mieli najlepsze chęci paktowania z Wiedniem, lecz że to było rzeczą niemożebną, ponieważ rząd austryacki ciągle naruszał konstytucyę. Chwila ta, jak sądzą, już nadeszła; przed wyborami umywają ręce, a wystąpienie z Delegacyi posłuży im za środek agitacyjny przeciw Deakistom. Dnia 10 grudnia kończą się mandaty posłów węgierskich; a więc dalejże do roboty, aby u ludu, który nie myśli i myśleć nie może, podkopać powagę Deakistów i wykazać, jak polityka Deaka niweczy samodzielność Węgier. Taką jest tendencya najnowszego manewru. Tymczasem łatwo być może, że się panowie ci pomylili w rachubach swoich. Ustąpienie ich będzie przedmiotem rozpraw w izbie, przyczem większość zapewne powody lewicy uzna za nieuzasadnione, a tem samem wystąpienie posłów ogłosi za nieusprawiedliwione. W naturalnem następstwie posłowie z lewicy będą zmuszeni złożyć i mandaty swoje do sejmu. Tak więc wystąpienie lewicy było *coup d' état,* którego ostrze bardzo łatwo przeciw autorom jego zwrócić się może. (A może i nie — bo po złożeniu mandatów do sejmu posłowie z lewicy za tém większych w oczach ludu uchodzić mogą męczenników. *Red*).

Wiedeń 11 listopada.

— *r.* Powolność, z jaką się tu toczą obrady parlamentu, wprawiły w niemały kłopot rząd austryacki wobec Anglii. Jak wiadomo, traktat handlowy zawarty między obu temi państwami, powinien był już dawno być ratyfikowanym, a termin wymiany ratyfikacyj już parę razy był przedłużany, ostatecznie zaś naznaczony najdalej do 10go listopada, gdyż gabinet tutejszy przedstawiał w Londynie, iż musi dotyczące umowy przedłożyć zarówno Radzie państwa, jak sejmowi węgierskiemu. Otóż Rada państwa i Sejm węgierski są zebrane, ale rząd nie ma czasu przed zebraniem się Delegacyj przedłożyć ten traktat obu zgromadzeniom, a po skończeniu posiedzeń Delegacyj, ustaje mandat węgierskiej Izby deputowanych, i nie wiem, czy pozostanie wolna chwila do wzięcia traktatu pod rozwagę. A zatem dopóki nie zbierze się nowy sejm węgierski z nowych wyborów wyszły, traktat musi pozostać w zawieszeniu. Bar. Beust widział się z tego powodu zniewolonym wystosować osobną depeszę do Londynu, w której żąda od tamecznego gabinetu nowej zwłoki dla ratyfikowania traktatu.

W tej chwili mają się odbywać na prawdę rokowania zmierzające do pewnych zmian postanowień traktatu paryskiego, poręczającego byt księstw Naddunajskich. Zmiana ta dotyczy określenia interwencyi w księstwach, nie dopuszczając takowej ze strony jednego szczególnego państwa: tym sposobem Porta może być o tyle zabezpieczoną od napadu z Rumunii, iż w przypadku takiego najścia i skarcenia powstańców, żadne obce państwo niemiałoby prawa wkroczyć do księstw, albo też dopominać się od Porty zadosyć uczynienia za jej kroki odporne.

Jak donoszą z Belgradu, tameczna rejencya zamierza na prawdę myśleć o reformach w duchu liberalnym, a mianowicie o zmianie konstytucyi. Zaraz po zniesieniu stanu oblężenia, zaprowadzonego po zabiciu księcia, co ma już w tych dniach nastąpić, zebraną będzie komisya złożona ze znakomitszych Serbów dla wypracowania dotyczących projektów. Takowe będą następnie przedłożone sejmowi ustawodawczemu, umyślnie w tym celu zebranemu. Rząd sam nie chce zająć się wygotowaniem projektów, aby go nie posądzano o chęć narzucania się i o chęć narzucania ustawy skupczynie, co ze względu na niski stopień umysłowego wykształcenia wielu deputowanych, niepowinno zadziwiać, bo o poprawkach i zmianach projektu trudno myśleć, lecz albo sejm przyjmie projekt ryczałtowo, albo go odrzuci. Otóż, aby tego ostatniego nie uczynił, potrzeba, aby w komisyi redakcyjnej wzięli udział ludzie popularni, bo nazwiska ich a nie osnowa ustawy decydować będą o przyjęciu. Wiadomo, że nawet sztuka czytania i pisania nie jest tak dalece rozpowszechnioną w Serbii, aby każdy deputowany mógł własnemi oczami odczytać projekt, a cóż dopiero mówić o wnioskach. Stary Miłosz Obrenowicz nie był człowiekiem piśmiennym, co nieprzeszkadzało mu zostać panującym; dla czegóżby deputowani obowiązani byli posiadać tę trudną sztukę? W takim stanie rzeczy, konstytucya musi być już gotowa do przyjęcia, aby uzyskała tylko aprobatę Izby.

Wczoraj podaliśmy połowę wyciągów z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego odbytych w ciągu sierpnia, września i października; dziś dajemy ich resztę w streszczeniu, jak następuje:

Rada powiatowa Staromiejska zaniosła podanie o otwarcie zamkniętej żupy solnej w Starej Soli; Wydział krajowy przesłał to podanie do dyrekcyi krajowej skarbowej, przedstawiając niezbędną potrzebę podniesienia produkcyi soli. Również przesłano tamże podanie Wydziału powiat. Nadwornianskiego o otwarcie żupy solnej w Łanczynie. W skutek oznajmienia dyrekcyi skarbowej krajowej, iż Ministeryum pozwoliło, aby w Lacku miano w pogotowiu sól zamówioną na dwa tygodnie przez Wydział powiatowy Kolbuszowski i gotówką zapłaconą, zapytano wszystkie Wydziały powiatowe, czy nie zechcą uzyskać podobnego pozwolenia, o którego wyjednanie dyrekcya skarbowa ma się postarać. (Wiadomo, że handlarze soli nie potrzebują prosić o pozwolenie nabycia soli za gotówkę, a nawet częstokroć nie płacą ją gotówką, lecz tyko ją zadatkują). Petycyę Wydziału powiatowego Brzozowskiego o utrzymywanie rządowych składów soli w każdem mieście, przekazaną przez Sejm Wydziałowi krajowemu, tenże odstąpił dyrekcyi skarbowej.

Podanie Wydziału pow. Kolbuszowskiego o pomnożenie żandarmeryi w tym powiecie i uzyskanie, aby żandarmerya wspierała gminy, idąc im w pomoc pod względem policyi miejscowej, Wydział krajowy przesłał Namiestnictwu, z poparciem drugiego z obu tych żądań.

Przedstawienie Wydziału pow. Kolbuszowskiego przeciw zbyt licznemu udawaniu się włościan na żniwa do Królestwa Polskiego, odstąpiono Namiestnictwu do stosownego zarządzenia w razie potrzeby (wątpimy, aby do zatamowaia wolności zarobku).

Ministerstwo wezwało Wydział krajowy do wspierania Namiestnictwa pod względem chodowania morw i zakładania szkółek drzewnych dla rozpowszechnienia i podniesienia jedwabnictwa. Wydział przyjął to pismo do wiadomości.

Wydział krajowy przystał na wniosek Wydziału krajowego czeskiego, aby należytości za trzymanie chorych w szpitalach najwięcej w ciągu lat trzech były likwidowane, lecz nie zgodził się, aby wszystkie inne koszta wykazywane były w ciągu najwięcej dwuletnim od przyjęcia chorych, gdyż dochodzenie krajowości i stosunków majątkowych chorego wymaga często dłuższego czasu.

Wydział krajowy oznajmił Namiestnictwu, iż niemoże uznać szpitali żydowskich w Tarnopolu, Stanisławowie i Tarnowie, będących zarazem domami ochrony, za publiczne zakłady, zwłaszcza, że są one wyłącznie dla izraelitów przeznaczone, a w rzeczonych miastach istnieją już inne szpitale publiczne.

Wydział krajowy nadał opróżnioną posadę adjunkta w 2gim oddziale chorób zewnętrznych w szpitalu S. Łazarza w Krakowie Dr. Zygmuntowi Lewandowskiemu; zatwierdził umowę o niektóre naprawy w szpitalu S. Ducha w Krakowie; polecił dyrektorowi szpitala powszechnego we Lwowie zarządzenie napraw; opróżnioną posadę kontrolora w szpitalu powszechnym we Lwowie nadał tymczasowo p. Janowi Burkartowi; uchwalił zbudować kolej konną od domu obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem do kolei żelaznej dla przewozu budulca; wyznaczył członka swego Dra Smolkę do odbioru domu nabytego w Krakowie od Dra Brodowicza na klinikę położniczą przeznaczonego; zatwierdził układ między rządcą szpitala S. Łazarza w Krakowie a dzierżawcą Rączny o ubezpieczenie stawu w Rączny; uchwalił urządzić pralnię i łaźnię w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Wydział krajowy wyznaczył członka swego Kraińskiego do rokowań z rządem względem zwrotu pożyczki skarbowej 350,000 złr. na wsparcie mieszkańców dotkniętych powodzią. Z przeznaczonych przez Sejm na pogorzelców różnych miejsc 25,000 złr., postanowił Wydział zatrzymać 4500 złr. na podobne wypadki w r. b. zdarzyć się jeszcze mogące lub na dodatkowe wsparcie pogorzelców. Resztę zaś, tj. 20,900 złr. rozdał: na Stanisławów 13,000 złr.; na Złoty Potok, Narajów i Krystynopol po 1000 złr.; na Toporów 900 złr.; na Kniaziołukę 800 złr., osobno dla X. Głowackiego w Kniaziołuce 200 złr.; na Gródek 700 złr., na Żydaczów 600 złr.; na Jezierną i Mrowlę po 400 złr., na kościół ormiański w Stanisławowie 500 złr. Rady powiatowe miały się zająć rozdaniem wsparć i zdać sprawę Wydziałowi krajowemu.

W skutku przekazania przez Sejm petycyi p. Jana Frankego, asystenta przy Akademii technicznej we Lwowie, udzielono mu z funduszu krajowego 500 złr. pod warunkiem, iż po ukończeniu nauk w zawodzie mechaniki w Akademii w Zürich, postara się o posadę nauczyciela w odpowiednim zakładzie krajowym, albo wróci udzieloną sobie zapomogę.

Na odezwę Ministra rolnictwa w poparciu propozycyi Meringa o pokrycie z funduszu krajowego kosztów wydania mapy Galicyi na obszerny rozmiar w ilości 30,000 złr., Wydział krajowy odpowiedział, iż nie posiada udzielonych sobie przez Sejm funduszów na cel rzeczony.

Wydział wydał absolutoryum z przychodów i wydatków Kuratoryi Zakładu imienia Ossolińskich z r. 1867 i sprawdził budżet tego zakładu na rok 1869.

Wydział przyjął do wiadomości oznajmienie Namiestnictwa, iż Ministeryum handlu poleciło urzędom pocztowym w Galicyi wydawać stronom poświadczenia urzędowe w języku polskim.

Rada szkolna krajowa wydała następujące obwieszczenie:

Przykładając wielką wadę do książek przeznaczonych do nauki po szkołach ludowych, Rada szkolna krajowa przedsięwzięła ścisły przegląd tych książek elementarnych polskich, które do tych czas są w użyciu, i przyszła do przekonania, iż one pod niejednym względem celowi swojemu nie odpowiadają. Pisownia mylna i nie jednostajna, język częstokroć ciemny, i skażony obcemi zwrotami duchowi mowy polskiej przeciwnemi, dobór przedmiotu nie wszędzie szczęśliwy, a czasem wprost nie stosowny, nie dozwalają, aby dotychczasowe książki mogły być w ręku nauczyciela tak pożądanym środkiem nauczania, jakimby być powinny.

Chcąc pomienione złe usunąć, a będąc przekonaną, iż się to stać winno, jeszcze przed wszelkim na drodze ustawodawczej zreformowaniem szkół ludowych, postanowiła Rada szkolna krajowa zmienić dotychczasowe książki elementarne, a w celu zgromadzenia odpowiedniego na nie materyału udaje się niniejszem do nauczycielów i pisarzy polskich, ażeby ją pracami swemi w tej mierze wesprzeć zechcieli.

Część literacko-artystyczna.

WIADOMOŚĆ o życiu i pismach

Michała Grabowskiego.

(Ciąg dalszy).

Pomimo znacznych niezawodnie korzyści, jakie z nauk tam pobieranych odniósł, postępu w języku francuskim, łacińskim i włoskim a nawet w początkach angielskiego, nie można przemilczeć, iż to w połowie cudzoziemskie wychowanie, wśród indywiduów obcego plemienia, nie wywarło korzystnego wpływu na umysł zanadto jeszcze młody i giętki, aby się mógł od nacisku obczyzny dostatecznie obwarować. — Przecież siłą pierwotnej impulsyi przechował w uczuciu, w składzie myśli barwę swojską narodową; i tym instynktem powodowany zaraz po śmierci ojca lyceum opuścił, i za otrzymanem zezwoleniem matki na dłuższy niż zamierzał pobyt do Warszawy wyruszył. Pozostało mu wszakże z pierwotnych tam w liceum odebranych wrażeń jakieś kosmopolityczne wyobrażenie stosunków towarzyskich, gdzie forma pewnej dystynkcyi zastąpić mogła brak istotnego wychowania i obyczajów, tych koniecznych warunków prawdziwej społecznej kultury. Polor tam był ostatnim cywilizacyi wyrazem, i w tem też właśnie zachodziła rażąca sprzeczność z rysami nie tak ogładzonemi, nawet może szorstkiemi, dawnego a tak powszechnego i do poślednich szczeblów towarzystwa rozciągającego się uobyczajenia szlacheckiego w Polsce i na Rusi.

Otóż młody podówczas Michał Grabowski olśniony był tym fałszywym połyskiem; lubo dojrzalszym potem poglądem różnice te dostatecznie ocenił, jednak z tem pobłażaniem, z tą łatwością wchodzenia w stosunki i zawikłania siebie w niewłaściwe pozory, prawie do ostatnich dni życia swego pozostał. Przypisać to należy w większej części i temu półcudzoziemskiemu wychowaniu, jakie odebrał w Odessie, zamieszkaniu swemu w tym kącie Ukrainy zasiedlonej podówczas moskiewską arystokracyą, z jaką mimowolne z sąsiedztwa wynikały stosunki, i jakich on, uwiedziony dworskością i łatwością ukształconego pożycia, nie tak starannie unikał. — Przybywszy do Warszawy, zastał już tam Humańskich kolegów swoich: Józefa Bogdana Zaleskiego i Seweryna Goszczyńskiego; i tam zrazu do liceum a później do uniwersytetu jako wolny słuchacz uczęszczał. We dwa lata później za wpływem znajomych, jako imiennik ówczesnego ministra wyznań i oświecenia Stanisława Grabowskiego, do biór jego przyjęty, w niedługim czasie jako Referent wydziału wyznań umieszczony został. W tem biórze całe niemal dwa lata pracował, wyglądając zawsze czynniejszego i odpowiedniejszego zdolnościom swoim miejsca. W tem wyczekiwaniu, zniecierpliwił się ostatecznie cierpkiem obejściem Sekretarza jlnego Komisyi oświecenia Kasztelana Jana Tarnowskiego, który mu nieczytelne jego referaty zwracał. To go zniechęciło zupełnie do bióra, zaprzestał w niem bywać; pomimo tego oszczędzając go jako protegowanego Ministra, dymisyi mu nie przysyłano i to zaniedbanie się nieskończenie tolerowano. W tym czasie wolnym od zatrudnień oddał się nauce ojczystych dziejów, wertował kronikarzy i Naruszewicza a szczególniej studjował pisarzów siedmnastego wieku Kobierzyckiego, Kochowskiego, oraz Twardowskiego poemata „Władysław IV“ i „Wojny kozackie“, w których nietylko moc i energią wyrażeń ale bogactwo w obrazowaniu bitew i miejscowości znajdował, usiłując w tych zaniedbanych pisarzach wieku okrzyczanego jezuickim, wątek narodowej poezyi uchwycić. Spostrzeżenia te jego poprzedziły wynalezienie Wojny chocimskiej Potockiego, i ziściły się tem niejako te jego literackie przewidywania.

W tym to właśnie czasie jaśniały na widokręgu angielskiej literatury między innemi dwa najznakomitsze jenialne zjawiska Bajrona i Waltera Scota. Jeden i drugi nie mały wpływ na europejską literaturę wywarł i roje naśladowców wywołał. Pierwszemu, sceptycyzm wieku i konwencyonalność społeczności, w której znakomite mógł zająć miejsce, nie przypadły do miary jego namiętnego charakteru i ognistej imaginacyi. Rozczarowanie sceptycyzmu do ostatecznej posunął negacyi, a zimnemu obłudnemu licu urzędowej społeczności, do jakiej z urodzenia należał, przeciwstawił potwory nadludzkiej energii i potęgi, dzieci własnej wyobraźni, jakie mocą geniuszu swego ożywił i prawdopodobnemi uczynił, czem społeczność swoją tak obraził, iż z jej wyroku ostracyzmem dotknięty wyniósł się na zawsze z kraju. W czynie poświęcenia dla powstającej Grecyi odnalazł cel godny swojej rozczarowanej egzystencyi, ale tam właśnie i koniec jej znalazł. W innym zupełnie tonie, odezwał się, ten jak go Bajron przezwał, Ariost szkocki; ten wzrokiem natchnionego wieszcza, przeniknął perspektywę przeszłości, miniony żywot pokoleniom przywrócił, i przed ciekawą obecnością z całą złudą barw, strojów, błyskotek, roztoczył ubiegłe wieki, z właściwem im życiem, z duchem, jaki im w żywej piersi, pod zbroją lub pod kaftanem dyszał. Otóż ten urok odtwarzania przeszłości, nie chcąc dłużej (jak przegląd edynburgski ówcześnie zapewniał) emulować z młodszym i potężnym w poezyi zapaśnikiem, przeniósł w sceny powszedniego życia, każdą właściwością i przymiotem epoki swojej je odznaczając, i w tych warunkach wziętego do opowieści czasu, żyć im, działać, czuć i myśleć nakazał. Ta metoda romanso-pisarza, która utworom imaginacyi swojej ze ścisłej kolei prawdopodobieństwa historycznego wybaczać nie dozwalała, zoryjentowała młodszych historyków i doprowadziła niektórych, mianowicie we Francyi Augustyna Thierry, do wyciągania z badań bardziej żywotnych barw i dramatycznej plastyki w obecnem przejawieniu się swojem, pozbycia się tej maski filozoficznej, jaką encyklopedyści XVIII wieku całą fizyonomią przeszłości przykryć usiłowali.

Nie mogłem pominąć wzmianki, o tych tak słusznie wsławionych poetach angielskich, bo oni właśnie stoją na czele wieku, w którym śp. Michał Grabowski zawód swój pisarski rozpoczął, doznał na sobie bezpośredniego ich wpływu, ocenił dążność i tak rozmaicie tłumaczone zagadnienia charakteru i usposobień nieukojonego geniuszu Bajrona — co też z przypomnienia sobie zdań jego o nim odważyłem się przytoczyć. Co się zaś tyczy tego drugiego, ten stał się szczególniejszym studyów jego przedmiotem, przewodnikiem jego w badaniach przeszłości: przejął się też niejako jego sposobem zapatrywania się na wypadki świata, aż do przybrania sobie tego pozoru pokoju i niewzruszoności w wewnętrznej ducha równowadze, jaką on w jednym stopniu może z Göthem posiadał, i jaką uważać kazał za konieczny warunek artystycznej twórczości. Utrzymywał Grabowski, iż w rodzaju Waltera Scota można dzieje każdego narodu upostaciować w kształtach prawdopodobnych, nadając im życie właściwe epoce i kulturze wieku, nie sadząc się na wyprowadzenie figur głównych w dziejach, byleby to życie z ówczesnych materyałów ściśle się złożyło, nie rażąc anachronizmem; ale też sądził, że tę zdolność odtwarzania epok w żywych postaciach posiadał i przewidywał, że wszyscy naśladowcy jego, jakkolwiek sposób jego przyswoić sobie potrafią, daleko za nim pozostaną. Wszakże w studyach swoich historycznych nie ustawał, a mina, jaką on w każdej nowo wychodzącej powieści Waltera Scota odkrywał, pobudzała go

Przedewszystkiem należy dotychczasowy elementarz zastąpić innym, któryby warunkom dzisiejszej metody nauczania w zupełności odpowiadał. Idąc pod tym względem za cennemi wskazówkami Komisyi edukacyi narodowej, i za doświadczeniem wytrawnych nauczycielów, pragnąc wreszcie tylko utrwalić metodę, której dziś znaczna a najlepsza część nauczycielów i w naszym kraju się trzyma, postanowiła Rada szkolna krajowa, ażeby nowy elementarz zastósowanym był do metody uczenia czytania za pomocą pisania. — Dwa dziełka wydane ostatniemi czasy w Krakowie p. t. „Zarys dziejów nauki czytania w celu zawiązania dydaktyki narodowej, i reformy Elementarza", tudzież „O zasadach układania dzieł elementarnych" mogą posłużyć do bliższego obznajomienia się tak z powiedzianą metodą jak i zasadami w układaniu elementarza. — Wskazując przy tem na elementarz wydany przez „Towarzystwo do ksiąg elementarnych" w r. 1785, jak nie mniej na elementarz Rakowicza stawia je Rada szkolna krajowa nie jako wzory, gdyż postęp czasu licznych w wspomnianej metodzie domaga się ulepszeń, lecz jako przykłady pod tym mianowicie względem, iż i w nowym elementarzu należy tak drukowanych jak i pisanych liter w stosowny sposób użyć. — Z pomiędzy elementarzy obcych zwraca uwagę Rada szkolna krajowa na elementarz L. Solezedera p. n. „*Fibel für den Sprüch-Schreib-Lese-Unterricht Erste Abtheilung*. — München 1867". — Obok wskazań i względu na metodę, ma być również zwrócona uwaga na treść tak pojedynczych wyrazów, jak i całych zdań i opowiadań, nie mniej na ich układ i rozmaitość, choćby nawet przez to objętość elementarza cokolwiek się wznosić miała.

Przez elementarz niezbędną okazała się zmiana wszystkich książek do czytania (klasy 2, 3 i 4) — pozostawiając sobie złożenie tych książek, a to, aby w nich przeprowadzić należyte stopniowanie, jednolitość układu i pisowni, udaje się Rada szkolna krajowa do nauczycielów i pisarzy o pojedyncze do tych książek artykuły, czy to oryginalne, czy też przełożone, obrobione lub z innych pisarzy wyjęte. — Zwracając uwagę na autorów polskich celujących właśnie w tym kierunku to pięknością języka, to jasnością i prostotą stylu, to znajomością serca i umysłu dziecięcego, jak na przykład Brodziński, Estkowski, Jachowicz, Hofmanowa, Karpiński i wielu innych, wskazuje Rada szkolna krajowa na polską literaturę, jako prawdziwą skarbnicę, która przeglądnięta troskliwie i z dokładną znajomością potrzeb szkoły, dostarczy bardzo wiele godnego już a cennego materyału.

Układ dzisiejszych książek do czytania daje mniej więcej wskazówkę, jakiem dziełom ma treść artykułów odpowiadać. — Z pominięciem biblii i geografii politycznej, które tu nie należą, mają tu być artykuły treści moralnej, powiastki, legendy, przypowieści, nauki, przykłady, wiersze, bajki, wiadomości z dziejów ojczystych tak dziejów narodu polskiego jak Austryi, szczególniej w pojedynczych życiorysach, opisy ziemi rodzinnej pod względem jej zabytków historycznych, jej etnografii i topografii, wiadomości z dziedziny krajowego handlu i przemysłu, rolnictwa, sadownictwa itp. We wszystkich tych działach, pominąwszy zastósowanie się do umysłów i pojęć, właściwych dziecku, powinny być przedewszystkiem uwzględniane stosunki i potrzeby kraju, cechy, właściwości i obyczaje narodowe.

Termin, do którego rękopisy tak elementarza jak i artykułów do czytanek mają być nadsyłane, naznacza się po dzień 15 kwietnia 1869. — Jako wynagrodzenie za najlepszy rękopis elementarza naznacza Rada szkolna krajowa 200 złr. a. w.; za przyjęte artykuły oryginalne do czytanek po 30 złr. a. w. od arkusza druku zwykłej 8ki, zaś po 15 złr. w. a. od arkusza druku za artykuły przełożone, obrobione, lub stosownie z innych pisarzy wyjęte. — Rada szkolna krajowa wybrawszy z przysłanych artykułów najlepsze, zwróci konkurującym nieprzyjęte na ich żądanie; w przyjętych zastrzega sobie prawo czynienia niektórych zmian, w razie potrzeby, tak co do treści jak i pisowni.

Z Rady szkolnej krajowej,
Lwów, dnia 30 października 1868.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich Mikołajów-Żurawno, wybrany został dnia 10go listopada posłem na Sejm po ustąpieniu X. Michała Kuziemskiego, X. Jan Naumowicz.

Adjunkt sądowy Stefan Majewski w Brzostku, na własne żądanie przeniesionym został na taką samą posadę do Jasła.

Wiedeń 12 listopada. Minęła już ostatnia obawa, aby Rada państwa miała ministerstwu jakiekolwiek stawiać przeszkody, lub zasadnicze w ustawie wojskowej zaprowadzać zmiany. Na odbytem we środę posiedzeniu nocnem izba odrzuciła poprawki mniejszości, a uchwaliwszy bez zmiany pierwsze 9 paragrafów ustawy zgodziła się tem samem na zasadę powszechnego obowiązku służby wojskowej, osobiste jej pełnienie i czas służby; w dalszym ciągu ustawy rozchodzi się tylko o dwie jeszcze zasadnicze różnice, tj. cyfrę siły zbrojnej i okres dziesięcioletni, przez który cyfra ta ma obowiązywać. Wątpić nie należy, że izba i te paragrafy przyjmie zgodnie z projektem rządowym.

— Posiedzenie środowe izby niższej Rady państwa; początek posiedzenia o godzinie 10ej, galerye przepełnione publicznością.

Na ławie ministrów: Taaffe, Giskra, Brestel, Berger, Hasner. Jako reprezentanci rządu zasiadają: radca sekcyjny Rohr i podpułkownik Horst.

Na porządku dziennym: Dalszy ciąg dyskusyi jeneralnej nad ustawą wojskową.

Poseł Payer (przeciw) zaczyna od uroczystego zaprzeczenia, jakoby reprezentanci ludu austryackiego grzeszyli brakiem patryotyzmu, oświadczając się za wnioskami mniejszości i odrzucając wnioski rządowe. Wnioski przeciwnicy konstytucyi życzą sobie podwyższenia ciężarów finansowych, aby wywołać skargi ludu i podkopać powagę rządu. Dlatego ministerstwo nie może tych uważać za przeciwników, co dążą do zniżenia ciężkich niedoborów. Dużo żołnierzy znaczy dużo pieniędzy, a więcej żołnierzy więcej pieniędzy. Długo temu nie podołamy, choćby Delegacye cyfry te uchwalić miały. Zbrojny pokój, jak go ustawa wojskowa żąda, jest bankructwem.

Prezes: Poseł baron Beust ma głos. (Posłowie wstępują do środka sali; zbliżają się do miejsca, z którego kanclerz przemawia; na galeryi nie słychać wcale głosu mowcy).

Baron Beust (z ławy poselskiej): Jeden z szanownych mowców tej izby (Skene) powiedział, że poseł z izby handlowej miasta Reichenberg umową swoją w wydziale wojskowym wypowiedzianą, wznieci pożar w Europie. Na szczęście od tego czasu ugaszono już wzniecony przezemnie pożar, i pozbawiono mnie tem samem sławy Herostrata. Zaspokoiwszy w tym względzie sumienie moje, tem śmielej za ustawą wojskową głosować mogę. Takim jest nasz stosunek wzajemny i nasze stanowisko wzajemne, ilekroć się w dyskusyi spotykamy: ja mogę jestem optymistą, on z pewnością pesymistą, bo zawsze widzi wszystko w barwach najczarniejszych. Nie zapomnę, że tutaj jako poseł głos zabieram, i że jako minister w tej izbie zasiadać nie mogę. Lecz ziemia, którą mam zaszczyt w tej izbie reprezentować, leży w pobliżu granicy państwa, wolno mi więc nieco dalej sięgać wzrokiem. Mogę zapewnić wysoką Izbę, że niepokój, jaki wywołały komentarze mowy mojej w Wydziale, już ustąpił i że mówiłem tam podług przekonania i bez ogródki; nie cofam ani słowa z tego, com tam powiedział, lecz słowa moje nie były tego rodzaju, aby niepokoić, a przynajmniej w ten sposób jak się to stało, niepokoić mogły. Bardziej, niż gdziekolwiek powinien minister austryacki przestrzegać polityki pokojowej i pojednawczej obok polityki bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego; lecz bardziej, niż gdziekolwiek, minister austryacki starać się powinien o utrzymanie w należytym stanie sił zbrojnych, aby w danym razie politykę tę poprzeć siłą, bo w dzisiejszych stosunkach sama mądrość i przezorność polityczna nie wystarcza. Mowca dowodzi, że wszyscy jego poprzednicy w ministerstwie trzymali się polityki pokojowej, lecz do prowadzenia wojny zmuszeni zostali. Chciano i ostatniej wojny uniknąć, i to bardzo słusznie. Takiem i dziś powinno być hasło stojących u steru ministrów, a dziś bardziej, niż kiedykolwiek; lecz trzeba zawsze mieć na oku doświadczenia, przez jakieśmy przechodzili, nie trzeba zapominać, że wojna krymska była pierwszym i głównym powodem wszystkich naszych późniejszych strat i nieszczęść. Mowca mówi o obecnej formie rządowej w Austryi, tj. dualizmie, zbija ciągłe zarzuty przeciw dualizmowi, który czynią odpowiedzialnym za ustawę wojskową, gdy tymczasem cała Europa uznanie swoje wyraziła, że Węgrzy nakłonić się dali do przyjęcia tej ustawy. „Pozwólcie mi — mówi dalej baron Beust — abym jeszcze parę słów poświęcił ministerstwu i jego stanowisku. Myślę, że mi tego za złe nie weźmiecie, wszak każdemu posłowi wolno być ministeryalnym, a ja jestem bardzo ministeryalnym (śmiech) i jestem za rządem. (śmiech). Jeden z mowców (Skene) czynił ministerstwu ostre zarzuty z powodu kwestyi gabinetowej i zdziwił się „nagleniu" ministrów. Nie wiem, ale dorozumiewać się mogę, co przez to szanowny poseł chciał powiedzieć. Niech mi więc wolno będzie zapytać się posła tego, czy także w tem widział „naglenie" ministrów, kiedy w Izbie wyższej bronili ustaw wyznaniowych i takowe do sankcyi przedłożyli? Podobnie jak wtedy przy uchwalaniu ustaw zasadniczych i wyznaniowych, tak i dziś ministerstwo nie mogłoby odpowiadać za następstwa niezałatwienia ustawy wojskowej. Mówca kończy wezwaniem Izby, aby nie wywołała takiej ewentualności, któraby mogła wstrząsnąć całą budową konstytucyjną. (oklaski).

Poseł Dr Rechbauer (sprawozdawca mniejszości). Mniejszość również wita powszechny obowiązek służby wojskowej, jako instytucyę demokratyczną; jako taka, nie dopuszcza ona prawa zastępstwa, bo znaczyłoby to tyle, co cenzura obok wolności druku. Społeczne przywileje bogactwa, równie jak społeczne przywileje oświaty nie dadzą się usunąć ustawą, lecz przywilej, ustawą warowany dla bogaczy, usunąć można. Mowca uważa reorganizacyę armii za rzecz konieczną, ale będzie tylko głosował za taką cyfrą, która jest niezbędną dla utrzymania potęgi monarchii. Więcej uchwalić byłoby grzechem. Zwracając się do barona Beusta, sprawozdawca z przyjemnością usłyszał słowa kanclerza o „nagleniu" ze strony ministerstwa i tuszy sobie, że ministerstwo również „naglić" będzie, jak przyjdzie do całkowitego zniesienia konkordatu i zaprowadzenia obowiązkowego małżeństwa cywilnego. Zdaniem mniejszości, Austrya może tylko wzrastać wskutek rozszerzenia swobód wewnętrznych, uporządkowania finansów, prowadzenia polityki, odpowiedniej jej potrzebom, bez oglądania się na legitymistyczne lub inne tym podobne względy ambitne; armia 800,000 sama przez się nie wystarczy. (Oklaski).

Podpułkownik Horst: Armia austryacka nie chce być kastą, lecz poważaną instytucyą w państwie. Armia z radością wita powszechny obowiązek służby wojskowej jako zasadę demokratyczną; austryacka armia w przyszłości będzie wojskiem ludowem, któremu bez obawy będzie można powierzyć obronę państwa. Mowca wyświeca istotę rezerwy zapasowej; zadaniem jej jest przysparzać armii materyału, jeźli ta pomocy potrzebuje. Cyfry armii innych państw dowodzą, że na wniosek mniejszości zgodzić się nie można. Mowca dowodzi dalej cytatami z dzieł pisarzy wojskowych, że czas służby w armii powinien wynosić najmniej trzy lata. Tego zdania byli Scharnhorst, Rustow, a poczęści i Radetzky. Armia austryacka powinna być ludem wojskowo wyćwiczonym. Mowca zastrzega sobie przy dyskusyi specyalnej zbijać szczegółowo poprawki mniejszości.

Minister bez teki Dr Berger: Mówiono tutaj o „sytuacyach przymusowych" (*Zwangslagen*) które się zamieniły w „czterolistny trójliść": po pierwsze, że nie było czasu do należytego roztrząsania ustawy, po drugie, że Węgry nam prawa dyktują, po trzecie, że postawiono kwestyę gabinetową, po czwarte: groźne położenie Europy. Minister uznaje tylko ostatnie; publicystyka austryacka w artykułach wstępnych, w których rozbiera ustawę wojskową, dowodzi gruntownej znajomości nowego systemu wojskowego, na brak czasu do należytej oceny użalać się więc niemożna. Co się tyczy „sytuacyi przymusowej" wobec Węgier, to właśnie Węgrzy narzekają, że dla nich stworzono sytuacyę konieczności, bo nowa ustawa przez 10 lat ich obowięzuje. Mniej jeszcze przymusu widzi minister w kwestyi gabinetowej, bo Izba ma zupełną swobodę działania. Między rządem a wnioskami mniejszości nie zachodzą różnice zasadnicze, odnoszą się tylko do cyfry siły zbrojnej i czasu trwania służby wojskowej. Zarzut, że ustawa wojskowa nie zabezpiecza wolności, jest niesłusznym. Wolności żąda się od konstytucyi, a od ustawy wojskowej tylko potęgi. Nowy system wojskowy opiera się na zasadzie równości. Jeden z mowców przytoczył, że zasada ta nietylko równość, ale i wolność podniesie, jeżeli znajdzie zastosowanie w systemie milicyi; inny znów mowca rzekł: że zasada ta wolności nigdy służyć nie może, a trzeci mowca stanął po środku i mniema, że o wolności dopiero wtenczas mowa będzie, jeżeli zaprowadzą prawo zastępstwa. Dziwna zaprawdę różnica zdań między posłami z opozycyi. Jeżeli atoli jeden z mowców (Skene) niejako sławił cezaryzm, cytując imię Haynana, to ja mu na to odpowiem, że lubo jestem ministrem, pogardzam cezaryzmem i budzi się we mnie poseł z r. 1848 (oklaski). Twierdzenie, jakoby uchwalenie ustawy wojskowej było zagładą Austryi, jest zbyt śmiałem; już baron Beust wykazał, że polityka Austryi musi być pokojową, a tą samą myślą powodnje się gabinet przedlitawski. Rozwój potrzeb materyalnych, rozszerzenie oświaty, wcielenie narodowości do konstytucyi z poszanowaniem zasady równouprawnienia, taką powinna być polityka austryacka, a najlepszą zemstą naszą wobec tego sąsiada, przeciw któremu myśl zemsty żywićbyśmy mogli, jest Austrya pokojowa, wolna, bogata i umysłowo rozwinięta. (Oklaski). Nie żyjemy atoli w świecie idealnym, nie możemy się oddawać wyłącznym pracom pokojowym, nie zabezpieczywszy się poprzednio. Polityka Austryi nie sięga po za swe granice, lecz zamiary i tendencye wszystkich innych mocarstw przekraczają nietylko własne granice, lecz zagrażają po części granicom Austryi. Francya zwraca wzrok pożądliwy na Ren, Prusy radeby przekroczyć Men, w powszechnem zamieszaniu Rosya zrobi wycieczkę za Prut, a wtedy i Włochy pożądałyby nieco Trydentu i rozszerzenia pobrzeża austryackiego aż do Istryi, a nawet romantyczna Rumunia (śmiech) z swemi tendencyami wielkopaństwowemi wyciąga chciwie swe ręce do Austryi, a przynajmniej na teraz pożądliwe na nas zwraca oko. Czyż to nie są tendencye, zagrażające interesom, a nawet bytowi Austryi, i czy Austrya może na to być obojętną, jeśli granice pruskie otaczają monarchię naszą od Krakowa aż do Bregencyi? Czyż Austrya nie jest przedewszystkiem wskazaną na politykę obronną? Bez wątpienia! Każą nam szukać przymierzy. Lecz chcąc mieć sprzymierzeńca, trzeba mu koniecznie coś ofiarować. Mówią o neutralności, lecz chcąc ją zachować, trzeba być silnym. Jeśli się nie uzbroimy, Austrya będzie dla państw wojujących przedmiotem do podziału. (poruszenie). Do tego przyjść nie może. (Oklaski). Chwilowe położenie Europy wymaga uchwalenia ustawy wojskowej; mówię „chwilowe", bo na długo ono trwać nie może, nie ma więc obawy, aby się cezaryzm miał zagnieździć. Apelując do patryotyzmu waszego, przypominam wam, panowie, zasadę Rzymian: *Salus reipublicae suprema lex esto!* (Oklaski — baron Beust winszuje p. Bergerowi świetnej mowy).

Minister Dr Giskra: Z odwagą, jaka jest wypływem przekonania, przystępuję do obrony tej ustawy, lecz z przykrem zarazem uczuciem, jakie mnie przejmuje, widząc dawnych i drogich przyjaciół moich w obozie opozycyi. Ciężkie i ostre padły zarzuty przeciw rządowi; gdyby zarzuty te pozostały bez odpowiedzi, publiczność miałaby przed sobą ponury tylko obraz, wczoraj w tej izbie skreślony. Choćby mi się nie udało zamienić czarnego na białe, to przecież chciałbym wywołać milsze barwy szarawe. Nazywają ustawę „konkordatem wojskowym", w dalszej perspektywie widzą cezaryzm i finansową zagładę. Ostre słowa musieliśmy słyszeć, zarzucano nam, żeśmy się sprzeniewierzyli zasadom naszym. Jeśli tylko iskierkę zaufania jeszcze dla nas żywicie, zaklinam was, panowie, wierzajcie mi, żeśmy tylko powinność naszą zrobili. Rozwaga dojrzała poprzedza doniosłe postanowienie. Niesłusznie rzucacie kamieniem, bo nie macie powodów do tego. Minister zaprzecza, jakoby nowa ustawa wojskowa pogorszyć miała finansową sytuacyę państwa; dotychczas doroczny pobór wynosił 85,000, odtąd wynosić będzie 100,000; to wprawdzie znaczne *plus*, ale natomiast czas służby zniżono z 8 na 3 lata, przez co przybywa 10 milionów dni roboczych w roku. Czy cyfra 80½ milionów złr. na budżet wojskowy odpowiada stosunkom Austryi, to rozstrzygną Delegacye. Minister głębokie ma przekonanie, że Europa nie zdoła już długo ponosić ciężarów nieustającego pokoju zbrojnego. Nie chcemy na was wywierać nacisku, wykazaliśmy tylko konieczność ustawy. Niektórzy z przyjaciół zwrócili się dziś przeciw nam, lecz uważam to tylko za zjawisko przemijające; tylko szczegóły, nie zasady mnie dzielą od moich dawnych przyjaciół. Każdy z nas spełnił swój obowiązek; jeżli błądzimy, to błądzimy w zdaniu, że ludy Austryi już nie mają równej, co poprzednio, gotowości do ofiar, a pomyłka taka byłaby do przebaczenia. (Oklaski).

Minister hr. Taaffe uważa sprawę tę za zupełnie wyczerpniętą, i chciałby tylko wspomnieć o kwestyi gabinetowej. Rozważyliśmy wszystkie okoliczności, zanim zrobiliśmy krok tak ważny, jak postawienie kwestyi gabinetowej. Ustawa ta musi być prędko załatwioną. Uczciwość polityczna skłoniła nas do wyjawienia wam stanowiska naszego. Nie chcieliśmy dopiero po odrzuceniu ustawy wojskowej wystąpić i oświadczyć, że dalszej na siebie nie bierzemy odpowiedzialności i o dymisyę prosić będziemy. Ministerstwo zna tylko jednę „sytuacyę przymusową", a jest nią ogólne położenie Europy; izba zaś ma zupełną wolność stanowienia.

Dr Gross (sprawozdawca większości) zbija szczegółowo zarzuty wnioskom większości poczynione, i zastanawia się zwłaszcza nad mową Skenego, z którym walczyć nie można, bo sam nie wie, czego chce. (Smiech).

O godzinie ⅓ 3ciej przewodniczący zamknął posiedzenie i naznaczył następne posiedzenie na godzinę szóstą wieczorem.

Na posiedzeniu tem, które trwało do godziny 10tej w nocy, izba uchwaliła w dyskusyi szczegółowej pierwsze 9 paragrafów ustawy o armii (*Wehrgesetz*) podług wniosku rządowego z małemi tylko zmianami stylistycznemi. Wszystkie poprawki mniejszości odrzucone zostały.

Na posiedzeniu czwartkowem toczyła się dalej dyskusya szczegółowa.

— Dzienniki donoszą o sporze między węgierskim ministrem skarbu p. Lonyayem a przedlitawskim ministrem skarbu p. Brestlem w sprawie sprzedaży dóbr skarbowych. Pan Lonyay żąda wypłaty 13tu milionów z ceny sprzedaży; Dr Brestel ani grosza dać nie chce. Zakrawa to wprawdzie na bajkę, aby węgierski minister mógł żądać udziału w sprzedaży dóbr czeskich i galicyjskich, ale w stosunkach, w jakich się Austrya obecnie znajduje, wszystko jest możebne.

— Jak w Przedlitawii ustawa wojskowa, tak znowu w Węgrzech wystąpienie lewicy z Delegacyi powszechną zajmuje uwagę. Powód złożenia mandatów ze strony tych posłów, jest wiadomym. Oświadczenie, jakie złożyli w sejmie, opiewa:

„Szanowna Izbo poselsko! Lubo XII artykuł ustawy z r. 1867 (zawierający ugodę Węgier z Austryą, *Red.*), jak wysoka Izba wie zapewne, nie za współudziałem naszym, lecz wbrew woli naszej uchwalonym został, weszliśmy przecież w roku ubiegłym do Delegacyi, w przekonaniu, że ustawa ta u każdego i wszędzie znajdzie poszanowanie.

Siłę podobnej ustawy uważaliśmy także jako i nas obowiązującą.

Ustawę tę jednak naruszono, a wniosek nasz mający usunąć to naruszenie, izba na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła. Jest przeto naszym z najgłębszego przekonania wynikającym obowiązkiem: wystąpić z Delegacyi i dla tego podajemy abdykacyę naszą.

Peszt 10go listopada.

Koloman Ghyczy, Samuel Bonis, Maurycy Perczel, Koloman Tisza, Władysław Simonyi, Emil Manojlovicz, Henryk Varady, Ludwig Papp, Jerzy Somassy, Emeryk Jvanka, Paweł Szontagh".

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego, nazajutrz d. 11 b. m. odbytem, Izba na wniosek Deaka postanowiła złożenie mandatów ze strony wymienionych właśnie jedenastu posłów przyjąć do wiadomości i w miejsce ich wybrać innych członków Delegacyi; izba zarazem zastrzega się przeciw twierdzeniu lewicy, jakoby XII artykuł ustawy węgierskiej z r. 1867 przez rząd naruszonym został, i ogłasza wystąpienie posłów z Delegacyi za nieuzasadnione.

Podług dalszych wiadomości z Pesztu, posłowie z lewicy zobowiązali się składać mandaty do Delegacyi, gdyby na nich paść miał wybór ponowny.

Tak stanął w tej chwili spór lewicy sejmu węgierskiego z Deakistami w sprawie tytułowej. Następstwa sporu tego mogą być smutne, lecz postępowanie sejmu węgierskiego, tj. odrzucenie wniosku posłów z lewicy było koniecznem, nieuniknionem. Ghyczy i Tisza stawiając wniosek swój względem odroczenia Delegacyj aż do załatwienia kwestyi tytułowej wiedzieli, że go Izba przyjąć nie może, lecz go postawili właśnie dla tego, aby uchwałę większości wyzyskiwać dla agitacyi przy nowych wyborach; Deakiści zaś przewidywali, jaką broń oddają w ręce lewicy przez odrzucenie wniosku, lecz go odrzucić musieli, bo między agitacyą ludową a bezprzykładną presyą na osobę N. Pana, z dwojga złego wybrali, a przynajmniej sądzą, że wybrali mniejsze. Czy się nie pomylili, najbliższa przyszłość pokaże. Mają więc i Węgrzy kłopoty swoje, o których piszą dzienniki wiedeńskie z nietajoną radością. Tej uciechy wcale nie pojmujemy. Czyż *Nowa Presse*, która w tym względzie przodaje innym dziennikom, nie wie z doświadczenia, że za kłopoty Węgier pokutuje zwykle zachodnia połowa monarchii, coś na wzór owego chłopca, który wychowywany dawniej na dworze francuskim wraz z delfinem, brał chłostę za przewinienia księcia.

— Sejm węgierski postanowił ugodę chorwacko-węgierską przedłożyć do sankcyi, zaś w sprawie Rieki (Fiume) wyznaczyć komisyę, złożoną z czterech węgierskich, czterech chorwackich i czterech z Rieki mężów zaufania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 listopada. Jutro w sobotę odbędzie się o godz. 6éj wieczór posiedzenie pełne prywatne Towarzystwa naukowego krakowskiego, na którem zdaną będzie sprawa z zarządu całorocznego, oraz nastąpi wybór prezesa, sekretarza i podskarbiego na rok przyszły, jak niemniéj głosowanie na nowych członków Towarzystwa.

— Datki na naprawę wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi przyniosły w październiku: kwesta w kościele 4go na sumie złr 11 c. 61½, gr. 11, na ultimie złr. 5 c. 7½; d. 11go na sumie złr. 12 c. 9, na ultimie złr. 5 c. 27; d. 18go na sumie złr. 9 c. 11½ gr. 5, na ultimie złr. 2 c. 66; d. 25go na sumie złr. 9 c. 7 gr. 5, na ultimie złr. 3 c. 22½, od NN. 2 złr., za 24 egzemplarzy broszurki o ołtarzu złr. 5 c. 15, i złp. 3 gr. 26.

— Szereg teatralnych przedstawień amatorskich téj zimy rozpocznie teatr amatorski na dochód „Czytelni akademickiéj" w Krakowie. Przedstawienie to danem będzie w drugiéj połowie listopada. Oprócz trzech komedyj, dotąd nieprzedstawianych w Krakowie, które amatorowie odegrają, okażą się także obrazy z żywych osób złożone.

— Rada szkolna krajowa na przedstawienie gminy miasta Zatora i prośbę nauczycieli Jędrzeja Bicza i Karola Węgrzynka, nadała posadę nauczyciela szkoły trywialnéj w Zatorze p. Karolowi Węgrzynkowi nauczycielowi w Soli, a posadę nauczyciela w Soli

---

do odkopywania własnych, badania fenomenów zjawiającej się nowej rodzimej poezyi; i to go już wtedy rzuciło do walki wszczętej między romantykami i klassykami, przed wystąpieniem Mochnackiego, wkrótce zaraz po nieśmiałej obronie Brodzińskiego, który lepiej i dzielniej utworami swemi, niż teoryą zachowawczą sztuki, wybijania się rodzimej poezyi, z dawnej rutyny, utrzymywanej całą powagą ówczesnych klassyków warszawskich, dowodził. Niemałej wtedy odwagi potrzeba było, aby z obroną nowatorów wystąpić. Znane są aż nadto te ciasne zakreślone szranki, za któremi ci uprzywilejowani Muz wybrańcy wzajemnie się okadzając siedzieli, nieprzypuszczając do koła swego profanów. Brodziński potulną skromnością swoją przy zasłudze, jakiej wyższemu jego usposobieniu i niezaprzeczonej zdolności odmówić nie mogli, zaledwie za nie mógł się przecisnąć. W takiem to wązkiem kole ówczesna opinia literacka się zamykała, i ta dopiero, prawie razem z wybuchem powstania, pewną równowagę odzyskała. Dyatryba mickiewiczowska znacznie i coraz widoczniej modyfikować ją zaczęła; dobrze jednak przedtem Grabowski artykułem „*o ludowej poezyi*," w ówczesnem piśmie Biblioteki polskiej umieszczonym, gdzie już o warunkach narodowej poezyi i powieści przemawia, dał dowód niezwykłej cywilnej odwagi, i tym aktem, mało dziś znanym, zawód swój literacki otworzył.

Na żądanie matki — która trudom gospodarskim w podeszłym już wieku, i utrzymaniu dwóch synów (bo i młodszego Ludwika do liceum Krzemienieckiego oddać pragnęła) podołać już nie mogła, zwłaszcza, iż Michał bez rachunku żyjąc w Warszawie coraz ją na większe wydatki narażał; postanowił i on, ulubioną sobie Warszawę po ośmioletnim w niej pobycie opuścić, i stosownie do woli matki przyjąć na siebie ciężar gospodarstwa i kierunek wychowania znacznie od siebie młodszego brata, którego zaraz za swoim na wieś powrotem w liceum Krzemienieckiem umieścił. Odmienny wcale tryb życia, w okolicy niebardzo w sąsiedztwo —a zwłaszcza w takie, któreby jego upodobaniu odpowiadało – opływającej, przy zatrudnieniach, które w jego rozmarzonej wyobraźni rutyną jednostajności swojej i powszednich kłopotów nieprzełamany wstręt obudzały... wszystko to razem wnosić prawdopodobnie kazało, że to go ostatecznie od zawodu ziemianina, na takiem zwłaszcza odludziu (bo ta okolica ledwie w lat kilka po jego tam zamieszkaniu zaludniać się poczęła), na zawsze i stanowczo odstręczy. Przecież przywiązanie jego do najlepszej z matek, które go do spełnienia jej woli skłoniło, poetyczne usposobienie jego umysłu, odsłoniły mu tyle uroku w tej jednej z najpiękniejszych okolic Ukrainy naddnieprskiej, że wkrótce przy polepszonym stanie zdrowia — które się znacznie pod wpływem tak długiego miejskiego pobytu, i nieuniknionego w obyczajach ówczesnej młodzieży nieładu rozstroiło było, w towarzystwie dwóch tylko szkolnych jeszcze kolegów, z życiem tem samotnem zupełnie się oswoił: nawet znalazł w niem silne podniety do dalszego korzystnego usposobienia i nowe żywioły dla imaginacyi w bogatej i żywej tradycyi, jakiej za każdym krokiem na tej ziemj pamiątek dośledzał. Z pośmiertnych papierów jego, które stosownie do woli Księdzu Janowi Koźmianowi do Poznania przesłane zostały, przedrukowano w „*Kółku rodzinnem*" urywek autobiografii ś. p. Michała Grabowskiego, gdzie on sam szczegóły tego wiejskiego pożycia swego, we własnym i przyjaciela swego domu spędzonego, z całym wdziękiem młodzieńczych wspomnień przytacza.

Żałuję mocno, że tu do opowiadania mego wcielić całego tego wyjątku nie mogę, bo toby najlepsze dało wyobrażenie o stanie ówczesnym ducha znakomitego tego młodziana, pokazało skarby uczuć serca, powabom natury, wdziękom poezyi i tradycyi miejscowej otwartego. W tej uroczej samotni Ukraińskiej były one jedyną karmią jego wrażliwej wyobraźni, i na długo i wybornie mu zastąpiły roztargnienie, ponęty i idący za tem niesmak konwencyonalnego miejskiego towarzystwa. Nie śmiem własnem przypomnieniem zastępować tych zwierzeń, czuję, że ich szczeroty i wdzięku nigdybym oddać nie zdołał; dodam więc tylko to, co do ich ciągu dalszego należy, i co w pamięci mojej najwierniej się przechowało.

Okolica ta, w której zamieszkiwał Grabowski, leży tuż obok kresów dawnej granicy Rzeczypospolitej naszej, o mil dwie lub trzy odległa od M. Złotopola, zwykle Hulajpolem zwanego. Jeszcze w tym czasie kilku starców, w dawnej kawaleryi narodowej służących, na zastawach u Ks. Lubomirskich osiadłych, a w dziale Potemkinowskiej fortuny zabezpieczonych, w dworkach własnych przemieszkiwało. Jeden nawet z takich, Namiestnik czy Chorąży, Czerlenioski w Aleksandrówce na włoce dziedzicznej ziemi mieszkał.

Z ich to opowiadań i innych, w tradycyi gminnej z ust dziadów wiejskich w Śmilanszczyźnie poczerpniętych, złożyły się obrazy „Stannicy Hulajpolskiej", owego Namiestnika, który się potem, jakby na usprawiedliwienie tego z wielu rysów złożonego, ideału, pod wieszczem piórem Pola we wskrzeszonego już historycznego „Mohorta" postaci przedstawił. Do tej epoki życia jego należą podróże w towarzystwie Seweryna Goszczyńskiego, w okolicy Kijowa i do Kaniowa odbyte, gdzie ten młody poeta tradycyą jeszcze żyjącą powieści swojej zebrał, i widok ówczesnego Kaniowa, który był jeszcze fizyonomią miasteczek polskich zachował, w wyobraźni swojej wypiętnował, przenosząc go w sceny tragicznej powieści swojej. Szacowne bardzo zbiory pieśni gminnych i podań z tych wędrówek po Ukrainie powstały. W jednej z takich do Humania wycieczek, dokąd jeździł umyślnie, dla nabycia lub zdjęcia kopii obrazu Ks. Herakliusza Kosteckiego, umęczonego podczas rzezi Humańskiej, a który się w klastorze XX. Bazylianów na kurytarzu znajdował i teraz bez wieści zaginął; lubo ani obrazu ani tej kopii dla przeszkód pewnych zdjąć nie mógł, odszukał jednak dość pospolity wówczas rękopis studenta ocalonego podczas rzezi, bo przechowującego się w kopule przyległego kościółka farnego, zkąd się scenom tego topienia w studni pokłótych studentów i mordertwu Zakonników przypatrywał. Wiersz tej opowieści niedbały, zagmatwany, podobny do zacytowanej pieśni o śmierci Wołodkiewicza w „Pamiętnikach Kwestarza", ale szczegóły i treść sama nierównie bogatsze od opowiadań p. Krebsowej i Ks. Młądanowicza. Szatańskie rozjuszenie zapitego Hajdamactwa, poduszczanego do mordów pospólstwa, które niechętnie do tego krwawego ruchu przystawało, wytrwałość męczeńska obrońców Humania, zdradą czy niedołęstwem Młądanowicza wydanego, a nadewszystko pastwienie się hajdamaków nad córkami zamordowanego Komornika Szafrańskiego, który milicyą z żydów i szlachty do obrony zagrożonego Humania organizował, męstwo dwóch starszych panien, które chrzest prawosławny ze wzgardą odrzuciły, i dały sobie skórę od kolan do stóp obdzierać, (co według urągań hajdamackich odłaczanie „panczoszok Pannoczkam Laćkim" oznaczało) kiedy te, modląc się i wzywając opieki cudownego Jezusa ukrzyżowanego w farnym kościele, utwierdzały w postanowieniu najmłodszą 9cio letnią siostrę Jagusię, aby w mękach wytrwała i za ich przykładem śmierć nad zmianę wiary przeniosła... te tym i wiele podobnych szczegółów w tym szacownym, bo społecznym i pod grozą krwawych wypadków spisanym manuskrypcie, zawierało się.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

p. Jędrzejowi Biczowi, nauczycielowi w Zatorze

— Ks. Leon Sapieha przeznaczył 150 złr. na odbudowę spalonego w Stanisławowie kościoła ormiańskiego.

— **Rzeszów** 12 listopada.

(*S.*) Burmistrz tutejszy p. Pogonowski złożył swój urząd, a w miejsce jego wybrano zastępcę jego czyli wiceprezydenta Praszyla.

W niedzielę odbył się tu koncert instrumentalno wokalny p. Walerego Wysockiego, śpiewaka opery w Medyolanie, w przejeździe jego do Lwowa. Wzięli udział w tym koncercie p. Blumowa i p. Keller z powodu, że połowa czystego dochodu przeznaczoną była na pogorzelców Stanisławowa. P. Wysocki odśpiewał aryę z opery Verdego „Nabuchodonozor" (Nabucco), następnie pieśń litewską „kruk" z muzyką Radwana i „Czarny mąż" scenę dramatyczną Souppego. P. Blumowa oddała na fortepianie trzy sztuki z dokładnością sobie właściwą, a p. Keller odśpiewał trzy pieśni. Także jeden z amatorów wygłosił z uczuciem wiersze „Żołnierz w szpitalu" Słowackiego, i „Pułk Działyńskich." Na pogorzelców przyjdzie z połowy tego koncertu około 75 złr.

Powietrze mamy zimne i dżdżyste.

— Piszą nam **z Myślenic:**

W Myślenicach odbywają się od pewnego czasu polowania na psy, których na rynku i wśród ludzi straż miejska strzelaniem bezwzględnie wytępia. Ani urząd powiatowy, ani wydział powiatowy, a pod ich oknami się to działo, nie zakazały tego; dopiero zagrożenie skargą o wynagrodzenie szkody za postrzelonego psa tuż u nóg swego pana, położyło tamę temu postępowaniu, poczem p. burmistrz wziął psa, w skutek swego nakazu postrzelonego, na własną kuracyę i opiekę. Czyż strzelanie po rynku wśród ludzi, których ugodzić można, i wśród domów drewnianych, gdzie na strychach pełno słomy, zgadza się z bezpieczeństwem osób i mienia?

— **Ropczyce** 11 listopada.

(*S.*) Jeszcze nie ucichła pamięć zgrozy spełnionego morderstwa w Gnojnicy, o którem wam przed dwoma tygodniami doniosłem, a znów w naszym powiecie pojawiła się nowa, niemal straszniejsza zbrodnia. Wprawdzie nie jest to, jak gdzieindziej bywało, zewnętrzną ogładą towarzyską odznaczający się zbrodniarz, który przez godną siebie bohatyrkę podaje filiżankę trucizny, aby niemiłe sobie związki małżeńskie usunąć; tu prosty, nieokrzesany zbrodniarz zabija siekierą poczciwego męża, aby wspólniczce swej oddać rękę.

Maciej Piczak z zamożniejszych gospodarzy w Ostrowie, idąc za popędem serca, poślubił Annę po biednych komornikach pozostałą sierotę. Sądził w prostocie uczucia, że otrzyma wdzięczną i dozgonną towarzyszkę; tymczasem sprowadził sobie wroga. Lekkomyślna Anna w ciągu kilkoletniego pożycia nienawidziła swojego męża; posądzano ją o potajemne miłostki; ale poczciwy Piczak nie dawał wiary, aby żona jego a matka pięknych dzieciaków, zapomniała o powinności uczciwej małżonki. Nieukrócone złe sprowadza gorsze, a niejaki Michał Jakson chłop i urlopowany żołnierz, odważny na wszystko, jawnie i bez ogródki zalecał się Annie tak dalece, ze zgorszenie stało się powszechnem, i wójt gminy publicznie skazał winnych na chłostę.

Kara sprowadziła zemstę. Anna pierwsza skłania swego kochanka do zbrodni, przyrzeka mu rękę i cały majątek, byle pozbyła się męża. Nie długi był namysł. Piczak rąbiący drzewo w lesie, wśród dnia ugodzony w głowę siekierą, padł nieżywy. Zbrodniarz chce wydobyć siekierę głęboko utkwioną w czasce ofiary, lecz słyszy turkot wozu i głosy ludzkie; nie miał więc chwili do stracenia; uchodzi, i zostawia zbroczoną siekierę. Przybyli przypadkowo po drwa włościanie ujrzeli zbroczonego trupa, a siekiera wskazała mordercę Michała Jaksona. Ujęty zaraz ze śladami świeżej krwi na odzieży, wraz z wspólniczką oddanym został w ręce sprawiedliwości.

— D. 24 października odebrał sobie życie w Zürich wychodziec Cypryan Tabeński rodem z Lidzkiego, licząc lat 32. Po ukończeniu uniwersytetu w Moskwie, wziął udział w powstaniu i walcząc w oddziale Wróblewskiego, ciężko raniony, długo ukrywał się w kraju, póki nie zdołał dostać się za granicę. Rodzina jego, nie wyłączając dwóch sióstr, zesłaną była na Sybir. Uczęszczał teraz do szkoły politechnicznéj w Zürich. Tęsknota za krajem i rozpacz z powodu losu rodziny, o której nie miał żadnéj wieści, podały mu broń w rękę.

— Śniegi znaczne spadły w całej prawie środkowej Europie, począwszy od Czech i Saksonii aż do Francyi. Dokoła Lyonu leży śnieg w górach; podobnież Szwajcarya już zasypana śniegiem. W Anglii spadły także śniegi.

— Z pomiędzy ranionych w ostatnim przypadku na kolei żelaznéj w Czechach pod Ujezdem, wielu niebawem umarło. Jedne doniesienia podają liczbę zabitych i zmarłych z ran na 33, inne na 42, ciężko ranionych jest także do 40, a lżéj rannych 25 do 30. W ogóle wyjechało pociągiem tym 239 urlopników, a przybyło zdrowych 128, tak iż zabitych i rannych jest 111. Przyczyny tego wypadku szukać należy w niedostatecznéj liczbie strażników kolei i w braku urządzenia dzwonków elektrycznych. Ponieważ telegrafy były uszkodzone, przeto pociąg towarowy jadący za osobowym wcale nie wiedział, że droga jest zajętą.

— W tych dniach kilka wypadków było na różnych kolejach żelaznych. Pod Boppard, w rejencyi Koblenckiej pociąg wiozący żwir i robotników zderzył się z pociągiem towarowym, w skutek czego 19 robotników zostało ranionych, a między nimi 7 ciężko. W niedzielę późnym wieczorem na kolei żelaznej w Wirtembergii niedaleko Geisling pociąg towarowy z 28 wozów złożony postępował po pochyłości, gdy nagle w skutku śniegu lokomotywa stanęła. Wagony rozpędzone, własnym ciężarem wpadły jedne na drugie. Z 12 osób służby trzech tylko ocalało, 7 zginęło, reszta raniona. Cały pociąg zgruchotany.

— Od wielu lat wywieszano w Frankfurcie nad Menem d. 9 listopada, jako w rocznicę śmierci księgarza lipskiego Roberta Bluma rozstrzelanego w Wiedniu 1848, chorągiew żałobną; tym razem, gdy Frankfurt jest posiadłością pruską, demonstracya ta nie mogła być miłą rządowi pruskiemu, bo przypominała mu krwawą również jego działalność w Saksonii, a następnie w Badeńskiem. Ale jakiś wielbiciel Bluma znalazł na wywieszenie chorągwi takie miejsce, do którego nie łatwy był przystęp, a chorągiew mogła być zewsząd widziana. Zatknął ją bowiem na szczycie wieży katedry, dokąd przystęp wymaga zuchwałej odwagi, bo po ostatnim pożarze schody w znacznej części wypalone. Dla tego nie łatwo znalazła policya kogoś, coby chciał się podjąć zdjęcia czarnej chorągwi — powiewała ona parę godzin od świtu.

— W Wiedniu ubogi jeden drukarz nazwiskiem Leopold Seiler, którego córka trudniła się ciężką a mało przynoszącą robotą szycia rękawiczek, i prócz tego utrzymywał trzech synów, odziedziczył niespodzianie 4 miliony złr. W niedzielę nadeszła bowiem depesza telegraficzna z Ratyzbony donosząca o śmierci tamecznego biskupa Andrzeja Seilera, który był dziadem stryjecznym drukarza i zostawił 13 milionów majątku. Z tego majątku przypadło 6 milionów jakiemuś klasztorowi żeńskiemu, a Leopoldowi Seilerowi 4 miliony.

— Dnia 12 listopada chmurno i zimno przy wietrze północno-zachodnim. Termometr doszedł tylko do + 4°,0, od + 0°,6 R. Barometr ciągle idzie do góry; rano dnia 13 listopada o godzinie 6éj stan jego był 331''',31, termometru zaś — 1°,4 R.

— W sobotę dnia 14go listopada, Sgo Serpiona męczennika i Sgo Klementego.

TEATR. Scena tutejsza nie może się użalać w kursie bieżącym, chociaż niedawno otwartym, na brak świeżych sił, które częścią stały się własnym już jej nabytkiem, częścią chwilowo talent swój przynoszą jej w dani. Wczoraj ujrzeliśmy znowu występującą po raz pierwszy jako gość nieznaną tu jeszcze artystkę teatru warszawskiego p. Borkowską w dwóch jednoaktowych komedyach ze śpiewami: *Nic bez przyczyny* i *Folwark Primerose*, w pierwszej w roli Zuzanny, w drugiej w roli Maryi. P. Borkowska posiada wiele warunków, czyniących ją pożądanym pojawem na scenie. Gracya ruchów, zwinność, głos miły, niekiedy aż pieszczotliwy, zawsze jednak odpowiednio modelowany, mimika wyrazista i dobrze charakteryzująca wrażenia, przytem właściwe pojmowanie ról, jakie wczoraj odegrała, zjednały jej sympatyczne przyjęcie. Role czułe w wodewilach zdają się być specyalnością p. Borkowskiej, jakkolwiek nie chcemy przez to przesądzać, aby i inne odcienia gry nie były talentowi jej przystępnemi.

W komedyi *Folwark Primerose*, główną rolę Dżemsa wybornie przedstawił p. Nowakowski, którego w tej samej roli mieliśmy już sposobność dawniej widzieć i ocenić. Żywość gry artysty, przeplatanej komiką i sentymentalizmem, umiejętnie układała się we właściwe cieniowanie; a najwybitniejszem tegoż objawem była scena, w której Dżems przechodzi z zwątpienia o przywiązanie, dla siebie Maryi, w pewność, że jest od niej kochanym. Rzucenie się przed Maryą na kolana miało cały wyraz niekłamanego uczucia.

Obie wspomnione komedye przegrodziło przed stawienie wesołéj, pełnéj życia i werwy komedyi hr. Aleksandra Fredry (syna) p. n. *Posażna Jedynaczka*. Przypominamy sobie, że pierwszem u téj komedyi na scenie naszéj przedstawieniu w zeszłym kursie obecnym był sam autor, który natchnąwszy duchem własnego zapatrywania się artystów tutejszych, wyniósł ztąd przekonanie, że go należycie pojęto. Wczoraj, chociaż niektóre role przeszły w inne ręce, tradycya pozostała, i niechcąc stawiać porównań, rzec można, że przedstawienie wypadło zadawalająco. P. Rapacki w roli Szembalińskiego grał jak po raz pierwszy z łudzącą prawdą, uosobiając arcy naturalnie zakłopotanego ojca, którego dawno obmyślane plany jedna chwila gmatwa. P. Benda (Ratatyński) utrzymał role swą bez przerwy w równéj, właściwéj sferze. Znakomicie odegrał również p. Wolski rolę Błażeja, nieco może z natury swéj przesadną, lecz wdzięczną dla artysty. Trzy te role stanowiły najświetniejszą stronę przedstawienia, inne po większéj części nowo obsadzone chociaż starannie wykonywane, niesprostały grze, któréj pamięć pozostała w wspomnieniach publiczności.

Przyjechali do Krakowa od 12 do 13 listopada.

HOTEL SASKI: Konstanty Fiszer z Warszawy, Wincenty Piątkowski właśc. dóbr z Miechowa, Władysław Haller właśc. dóbr z Polanki, Ignacy Cywiński właśc. dóbr z Ossowa, Franciszek Czajkowski właś. dóbr z Galicyi, Marya Prowansowa z Wołynia.

HOTEL POLLERA: Karol Cwiling właśc. dóbr z Rajska, Ludwik Robiczek z Wiednia, H. Blank kupiec z Jass, Antoni Pol ze Żywca, J. Erler adwokat z Biały, Teresa Hołowińska wł. dóbr z Podola, Mieczysław Poderaski wł. d. z Okręgu krak., Henryk Sigler z Izdebnika, H. Heineman z Kongresówki, Franciszek Sokolnicki Dr med. z Kongresówki, Maurycy Kolankiewicz z Podolin, Karol Domschitz z Wiednia, Anenkow pułkownik rosyjs., Pietrowski kapitan, ros., Bilderling kapitan ros., Baranow jenerał ros. Jan Ostawiew z Petersburga.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj.*

Posady: Lekarzy powiatowych w Krakowie, Stanisławowie, Bohorodczanach, Nisku i Turce (po 400 złr.), podania w 14 dniach.

Licytacye: W d. 10 grudnia i 14go stycznia sprzedaż realności pod L. 376 Gm. III w Krakowie, cena wyw. 35,389 złr. 86 cent.— W d. 16 grudnia, 20 stycznia i 17 lutego 1869 sprzedaż realności pod L. 235 w Tarnowie.— W d. 1 grudnia i 12 stycznia 1869 sprzedaż realności pod L. 30 w Straconce, cena wyw. 1,114.— W d. 4 grudnia 15 stycznia i 19 lutego sprzedaż realności pod L. 212 3/4 w Stanisławowie, cena wyw. 15,750 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 9 listopada. W tygodniu ubiegłym było dość ciepło i sucho. Gościńce wyschły w skutek długo trwających wiatrów. Ruch na kolei lwowsko-brodzkiéj, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, rozpocznie się z d. 15 grudnia. Do niektórych stacyj téj kolei zwożą już teraz w większych partyach drzewo do wyrobów i okrętowe.

W handlu towarowym zmniejszyło się w tygodniu ubiegłym ożywienie, mianowicie mniejszym był dowóz manufaktów i towarów kolonialnych. Kupcy jednak zaopatrzyli się już w towary kolonialne na czas najbliższy. Popyt na len, konopie i pakuły zmniejszył się i wywieziono ze Lwowa tylko 1,200 cetn. tych artykułów po większéj części do Prus. W Gródku handlarze lnu użalają się na nizkie ceny, z tego też powodu sprzedano tam ledwie 600 cetn. Celniejsze gatunki konopi płacono cetnar po 24 do 26 złr. W Żołyni sprzedano kilka partyj płótna zgrzebnego do Węgier. Popyt na płótno zgrzebne jest stosunkowo mały, co ztąd pochodzi, ponieważ wywóz zboża dopiero się zaczyna. Bardzo ożywionym był odbyt na bób, poszukiwany był głównie do Wrocławia. Ze Lwowa wywieziono około 1,700 cetn. tego artykułu i płacono po 6 do 7 złr. Podobnież był i groch poszukiwany przez kupców pruskich, lecz cena żądana 6 złr. utrudnia odbyt. Ożywił się cokolwiek odbyt na naftę. Z Drohobyczy wywieziono w tygodniu ubiegłym 3,500 cetn. i płacono naftę rafinowaną cetnar po 14 złr. wraz z beczką. Do Węgier wywieziono na kołach około 200 cetn., te same wozy przywiozą z powrotem żelazo i wino. Brak węgla w krajach austryackich znowu tak jak w roku przeszłym dotkliwie uczuć się daje. Ze względu na okoliczność, że obecnie sprzedano już przeszło 60,000 cetn. węgli po większéj części z kopalni w Jaworzniu, Dąbrowie i Mysłowicach, w Galicyi także daje się uczuć brak węgla. Godna wspomnienia, że ajenci kolei Karola Ludwika w Mysłowicach przyjmują zamówienia po stałych cenach i dostarczają węgla, nawet pomimo uciążliwych w chwili obecnej stosunków.

Handel zbożowy znowu tylko w zachodnich powiatach Galicyi więcéj był ożywiony i tylko ztamtąd można było z korzyścią wywozić zboże do Prus. Z wschodnich powiatów mianowicie ze Lwowa odchodzą tylko pomniejsze przesyłki na próbę, żadnego niemające znaczenia. Nie podlega wątpliwości, że wywóz zboża z Galicyi utrzyma się nadal a nawet przybierze jeszcze bardzo znaczne rozmiary. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. 7 złr. 50 cent., jęczmień 142 funt. 5 złr. 20 c., żyto 160 funt. 6 złr., owies 100 funt. 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 8 złr., żyto 160 funt. 6 złr. 40 c. do 6 złr. 80 c., owies 100 funt. 3 złr. 80 c. do 4 złr. Popyt jest na wszystkie gatunki zboża, osobliwie na owies, którego też znaczną ilość wywieziono do Prus; ceny stałe. Tarnów: pszenica 170 f. 8 złr. 40 c., jęczmień 140 f. 5 złr. 40 c., żyto 160 f. 6 złr. 50 c., owies 100 funt. 3 złr. 80 c., owies i jęczmień były poszukiwane do wywozu. Do Prus wysłano kilka partyj żyta i owsa. Dębica: pszenica 170 funt. 8 złr., jęczmień 141 f. 5 złr. 25 c., żyto 160 f. 6 złr., owies 100 f. 3 złr. 50 cent., na żyto popyt znaczny na inne gatunki zboża nie było popytu. Rzeszów: pszenica 170 f. 8 złr. 50 c., żyto 160 f. 6 złr. 30 c., jęczmień 140 funt. 5 złr. 30 c., owies 100 f. 3 złr. 40 c., popyt znaczny ale wywóz mniejszy z powodu zbyt małéj różnicy w cenie. Jarosław: pszenica 170 f. 8 złr., jęczmień 140 f. 4 złr. 50 c., żyto 160 funt. 6 złr. 10 c., owies 98 f. 3 złr. odbyt ożywiony, ceny spadają.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło koleją czerniowiecką 1,300 sztuk i posłane zostały do Oświęcimia. Z tutejszéj targowicy wysłano tamże 400 sztuk wołów (*Gaz. Lw.*)

(Nadesłane:)

Polecając szanownym czytelnikom dzisiejsze ogłoszenie pana *Filipa Fromma* w Wiedniu, równocześnie nadmieniamy, że rzetelność i taniość wyrobów jego coraz powszechniejsze znajduje uznanie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 listop. *L'Avenir national* i *Opinion nationale* ogłaszają opinię trzech adwokatów, między nimi Cremieux, która mówi, iż twórcy subskrypcyi na pomnik Bandina nie dopuścili się prawnie żadnego przewinienia. *Siècle* i *Journal de Paris* otwierają subskrypcyę na ten pomnik. Redaktorowie odpowiedzialni dzienników *L'Avenir, Reveil, Tribune* i *Revue politique* powołani są na 13go b. m. przed sąd policyi poprawczej. Również inne osoby otrzymały na ten dzień pozwy z powodu manifestacyi na cmentarzu Montmartre. Dyrektor dziennika *Siècle*, Havin, jest ciężko chory.

Paryż 10 listop. *La France* mówi: Doniesienia z Hawanny mówią o nowym wybuchu powstania na Kubie i Portorico. — Ten sam dziennik mówi, że kwestya tunetańska bliska jest rozwiązania. Anglia gotową jest użyć całego wpływu swego, aby propozycye komisyi francusko-tunetańskiej, zostały przyjęte.

Paryż 11 listopada. *Monitor wieczorny* mówi w swoim przeglądzie tygodniowym: Mowa tronowa pruska sprawiła przychylne wrażenie; wszędy uważają ją za nowy dowód pokojowych myśli, które przewodniczą wzajemnym stosunkom mocarstw. Monarchowie i dyplomaci europejscy chwytają każdą sposobność, aby dać poznać dążenia, których rozwój ma służyć sprawie postępu. Król Pruski słusznie protestuje przeciw bezzasadnym obawom i wyzyskiwaniu tych trosk przez nieprzyjaciół publicznego porządku i pokoju europejskiego. Król rzuciwszy spokojnym wzrokiem na widoki przyszłości i całości ogólnego położenia, wyraził nadzieję, że ujrzy szybki wzrost handlu i przemysłu. Jest to życzenie, które podzielają wszystkie rządy. Mowa królewska zestawiona z oświadczeniami różnych gabinetów europejskich, wiąże się z myślą zgody i umiarkowania, które coraz więcej usiłują nabrać przewagi.

Bruksella 11 listopada. W Izbie deputowanych wybrany został prezesem dawny prezes Dolez 77 głosami na 93 głosujących. Ci sami członkowie biór zostali także ponownie wybrani znaczną większością.

Londyn 11 listop. Dziś wieczór wyjdzie dekret rozwięzujący parlament.

Londyn 11 listopada. Meeting w City odbyty, złożony z licznych posiadaczy papierów zagranicznych giełdowych pod przewodnictwem Goeschena, uchwalił jednogłośnie ustanowić komitet centralny, celem obrony wzajemnych interesów. (Komitet ten ma starać się, aby posiadacze papierów nie byli narażani na szkodę przez niedotrzymywanie warunków ogłaszanych w chwili wypuszczania w obieg papierów publicznych).

Florencya 10 listopapa. Minister marynarki kontradmirał Ribotty podał się do dymisyi.

Florencya 11 listop. Książę Tomasz Genueński odjechał przez Simplon i Genewę do Anglii. Król dał W. Ks. Aleksemu Rosyjskiemu order Annuncyady.

Madryt 11 listopada. Dekret ministra sprawiedliwości z 9 b. m. pozwala na urządzenie protestanckiego kościoła w Madrycie.

Madryt 11 listop. Wybory municypalne odbędą się 15go grudnia. — *Imparcial* ogłasza dekret ministra Ortiz z d. 3 listopada dozwalający niejakiemu Jerzemu Fitch otworzyć w Madrycie protestancki dom modlitwy. Urzędowa *Gaceta* nie wspomina o tym dekrecie.

Petersburg 11 listop. *Journal de St. Petersbourg* donosi: Konferencya militarna obradująca nad ograniczeniem pocisków pękających odbyła w poniedziałek pierwsze posiedzenie dwugodzinne pod prezydencyą ministra wojny, protokół prowadził tajny radca Jomini; następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Belgrad 12 listopada. Stan oblężenia został zniesiony. Rejencya ogłasza odezwę, w której mówi, że księstwo wyszło nieosłabione z ciężkiego przesilenia; wzywa lud, aby ją dalej wspierał i zapowiada zajęcie się reformami wewnętrznemi.

Washington 10 listopada. Na posiedzeniu obu Izb kongresu, który dzisiaj miał być otwartym, nie znalazła się dostateczna liczba członków; z tego powodu kongres odroczony.

Półtora tygodnia upłynęło od mowy tronowej króla Pruskiego, a dopiero teraz zaczynają w Paryżu mowę tę uważać za manifest pokojowy. Snać, że ostatniemi dniami zapadło w Paryżu postanowienie, aby podnosić pokojowość Prus. Równocześnie, jak wczoraj pisaliśmy, minister Disraeli na uczcie 9go bm. u lorda-majora Londynu mówiąc o widokach pokojowych, nasuwał pośrednictwo Anglii między Francyą a Prusami. Ze strony pruskiej odpowiedziano pojednawczo, jak świadczy głos dziennika urzędowego pruskiego, który tu podajemy, a *La France* oświadcza się z przyjęciem przez rząd francuski pośrednictwa angielskiego.

Urzędowa pruska *Povinzial Correspondenz* odzywa się dziś manifestacyjnie pokojowo. Powiada ona naprzód, że wiara w pokój wyrażona tak dobitnie w mowie tronowej króla pruskiego, sprawiła również za granicą przychylne wrażenie i przyłożyła się do uspokojenia umysłów. Z przyjaznego ocenienia tej mowy przez najznakomitsze dzienniki francuskie i angielskie można ten wyciągnąć wniosek, że opinia publiczna w obu krajach zachodnich odpowiada życzeniu i nadziejom króla pruskiego. Co się zaś tyczy stanowiska Austryi — mówi *Prov. Corresp.* — w kwestyi pokoju i wojny, rozpuszczano ostatniemi czasy bardzo zmącone wieści. Bar. Beust miał mowę sekretną w wydziale do spraw wojskowych, aby uzasadnić żądanie 800,000 żołnierza. Mimo sekretu, dzienniki wiedeńskie zdały dokładnie sprawę o tej mowie, która wznieciła pewien niepokój, albowiem kanclerz nadmienił o grożącem starciu się między Francyą a Prusami, i lubo politykę austryacką przedstawiał jako pokojową, ale objaśnił takiemi uwagami, iż nie można było zataić nieprzyjacielskiego kierunku rządu względem Prus i Rosyi. Rząd austryacki pospieszył się z zaparciem tych podań jako opartych na fałszywem zrozumieniu albo tłómaczeniu słów kanclerza, a nadto bar. Beust widział się być spowodowanym do wysłania umyślnej depeszy do gabinetów europejskich o duchu pomienionej mowy i uspakajające udzielić zapewnienia, jako słowa jego wcale nie mogą być brane za zapowiedź wojny albo nieprzyjacielski zwrot w polityce austryackiej względem państw ościennych. Oświadczenia te — kończy organ rządu pruskiego — doszły także gabinetu pruskiego, lecz nie dały mu powodu do odpowiedzi. Oczywiście nie roszczą sobie w Prusiech pretensyi do bycia wtajemniczonym w poufne pogadanki naczelnika dyplomatycznego Austryi z reprezentacyą tameczną, ani też nie widzą się skłonnymi do dawania zupełnej wiary udzieleniom zrobionym sekretnie. Tem mniej jeszcze mogą podobne udzielenia wpływać na politykę pruską, której dążność i zapatrywanie się tak jasno i otwarcie wypowiedziane były w ostatniej mowie tronowej.

Taka jest treść bardzo dokładna artykułu pokojowego pruskiej *Provinzial Correspondenz.*

Provinzial Corresp. przedstawiając położenie finansowe Prus, odpiera zarzuty, jakoby pokojowa dążność rządu była spowodowaną kłopotami finansowemi, a natomiast wyraża życzenie, aby w duchu mowy tronowej, kraj i Niemcy oddały się pracom pokoju i ekonomicznemu rozwojowi, i ma nadzieję, iż stosunki przyjacielskie z państwami ościennemi staną się do tego pomocą.

Rada związkowa Związku północno-niemieckiego zbierze się 30 b. m. po półrocznej przerwie. Zdaje się, że wtedy rozstrzygnie się wątpliwość co do hr. Bismarka, który jest kanclerzem Związku i prezesem Rady związkowej.

Związek północno-niemiecki zawarł traktakt pocztowy z Włochami i rozpoczął układy o takiż traktat z Anglią.

We Francyi zajmuje przedewszystkiem uwagę proces wytoczony dziennikom z powodu składek na pomnik Baudina. Chcianoby tę sprawę podciągnąć pod ustawę z r. 1858 o naruszaniu spokojności publicznej i podżeganiu do nienawiści i pogardy rządu. Wiadomo, że pomnik Baudina, o którego śmierci dopiero w kilkanaście lat sobie przypomniano, jest tylko pozorem; rzeczywistym powodem składki jest manifestacya przeciw napoleonizmowi.

Stan Algieryi ma być opłakany. Obawiają się tej zimy ponowienia głodu, a *Gaulois* karci surowo administracyę, która kraj ten zamieniła w pustynię.

Sesya ciała prawodawczego w Belgii otwartą została 10go b. m. bez mowy tronowej.

Włoski minister marynarki kontradmirał Ribotty podał się do dymisyi. Powodem tego nie jest bynajmniej niezgoda w łonie gabinetu, lecz akt poświęcenia. Ribotty niezadowolony ze stanu marynarki, podał królowi projekt reformy, a obok tego wykaz oficerów, których należy usunąć. Żeby zaś nie posądzano go, iż chce sobie utorować drogę do wyższego stopnia w marynarce, będąc tylko kontradmirałem, załączył również swoją dymisyę. Król podpisał oba dekreta. *Opinione* podnosząc ten czyn, powiada, że nabiera on wagi poświęcenia, gdy się zważy, że Ribotty jest ubogi i ma rodzinę.

Rząd holenderski zamierza się pozbyć posiadłości afrykańskich, to jest kilku małych osad w Gwinei, ale w Izbie deputowanych znaczna liczba głosów przemawia również za porzuceniem osad w Indyach zachodnich, a mianowicie Surinam i Curaçao.

Sejm grecki został zamknięty 6go b. m. Wiadomo, że ministeryum otrzymało wotum zaufania większością parę głosów w ten sposób, że ministrowie dali sobie również wotum zaufania. Naiwny ten krok parlamentarny zbawił je. Tak samo stało się z budżetem, że głosy ministrów przeważyły; a gdy budżet przyjęty został, więc ministeryum utrzymało się i sejm został rozpuszczony.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 13 listop. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem Rady państwa wszystkie wprowadzone do §§ 11 i 13 (siła wojsk w stanie wojennym i czas trwania ustawy militarnej) wnioski mniejszości, tudzież wniosek względem oznaczenia siły wojsk w stanie pokoju, odrzucone zostały, a uchwalono stan wojenny w sile 800,000 ludzi na lat 10. Ustęp 1szy § 13 (10-letnie zrzeczenie się przez Radę państwa zmiany kontyngensu, do czego potrzeba większości dwóch trzecich liczby głosów) uchwalony został 123 głosami przeciw 40.

Wiedeń 13 listopada. Dziś w Izbie deputowanych wniosek mniejszości, aby ustawa militarna rozciągniętą była również na Tyrol i Vorarlberg, zbijany przez Giovanellego, Prato i Lassera, odrzucony został przez większość Izby. Projekt rządowy przyjęty.

Petersburg 12 listopada. Wyszedł ukaz cesarski, aby w celu uzupełnienia armii i floty zarządzony był pobór rekruta w całem państwie po czterech ludzi z tysiąca głów. Pobór ma trwać od 15go stycznia do 15go lutego 1869.

Paryż 13 listopada. Zapewniają, że Cesarzowa Austryacka przybędzie do Compiègne. Doniesienia dzienników wiedeńskich pod względem układów mających na celu rewizyę traktatu paryskiego, tudzież zamiar Księstw Naddunajskich ogłoszenia niepodległości, zaprzeczone są urzędownie.

Madryt 12 listop. Dziś podpisano na pożyczkę 4 1/2 milionów talarów.

Konstantynopol 12 listopada. Midat pasza wraca do Ruszczuku jako gubernator Bułgaryi, a miejsce jego w Radzie państwa zajmie minister skarbu Ruszdi pasza. Porta podjęła na nowo projekt przewiezienia na Kretę rodzin kreteńskich, ale bez wysłania po nie komisarza swego.

Kursa. Wiedeń 13 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·20. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·25. — Pożyczka narodowa 63·15.— Losy z roku 1860 87 80.— Akcye banku 827.—Akcye kred. 223·50. — Londyn 116·75.— Srebro 115.—. — Dukat 5·51 5/10.

Paryż 12 listopada wieczór. 71·77.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	82	80
Banknoty pol. 100złr.	424	418
Ruble ros. za 100 rsr.	160	157½
Talary prs. za 100 tal.	173	170½
Bankn. pr. za 150 złr.	89½	88½
Srebro nowe austr. .	116½	115
Dukat ważny . . .	5 60	5 46
Napoleon d'or . . .	9 50	9 30
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 26
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	67¾	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	214	210
„ L. Cz. z całą wpł.	175	170
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	85 10	84 90
Wiedeń 12 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 25	55 10
„ Pożyczka narod.	63 80	63 70
„ Metaliki na m. k.	58 30	58 20
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 50	86 50
„ „ czeskie.	93 —	92 —
„ „ węgiersk.	77 25	76 75
„ „ chor. i b.	77 —	76 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	66 90	66 40
„ „ bukow.	67 —	66 —
„ „ siedmg.	71 75	71 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 —
4% Galicyjskie . .	74 50	73 75
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 75
5% Boden Cr. austr.	102 75	102 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	175 50	175 —
„ „ „ 1854	83 —	81 50
„ „ „ 1860	88 35	88 25
„ „ „ 1864	102 70	102 50
„ Como-Rente .	25 —	24 —
„ Kredytowe .	142 —	141 75
„ żegl. par. na D.	92 50	92 —
„ Ks. Esterhazy	160 —	155 —
„ Księcia Salm.	41 —	40 —
„ „ Palfy.	30 50	29 50
„ ks. Klary . .	36 50	36 —
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy	31 50	31 —
„ ks. Windischg.	22 25	21 75
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . . .	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	828	827
Zakładu kredytow.	224 30	224 10
Żeglugi par. na Dunaju	541 —	539 —
Kolei półn. Ferdynan.	1940	1935
„ rządowej fr.-a.	276 10	275 90
„ zachodniej c. El.	168 50	168 —
„ Pardubickiej .	151 50	151 —
„ południowej .	186 40	186 20
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	141 25	141 —
„ Galicyjskiej .	210 —	209 50
„ Czerniow. . .	172 50	172 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	86 —	85 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	85 50	85 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 50	123 —
„ „ „ Emis 1867 „	120 75	120 25
Kol. połud. St. 500 fr.	101 20	100 80
„ Bony 6% 1875-1876.	218 —	217 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	104 50	104 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	85 75	85 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	88 50	88 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	98 —	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 50	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	75 50	75 —
„ „ „ Emisya 1867.	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 20
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	89 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 52^5	5 51^5
Złoto *al marco* . .	5 50	5 49
Napoleondory . . .	9 33	9 32^5
Fryderyki	9 75	9 75
Luidory (niemieckie)	9 50	9 45
Suweryny angielskie	11 70	11 65
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	115 50	115 —
Srebro, kupony . .	115 50	115 —
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 63
Lwów 11 listopada.		
Dukat holenderski .	5 48	5 43
„ cesarski . . .	5 53	5 47
Półimperyał rosyjski	9 52	9 42
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 76
„ pap. „	1 60	1 59
Talar pruski	1 73	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	74 30	73 80
„ „ m. k.	78 5	77 55
Listy zast. banku hip.	86 25	85 50
Obligi indem. b. kup.	67 30	66 80
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	211 50	210 50
„ „ lwow.-czer.	174 50	173 —
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 11 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 65	84 20
„ „ 2 ser. „	80 30	80 —
kupon „	— —	1 54 4/9
Listy likwidac. „	68 40	68 8
kupon „	— —	1 78 8/9
Pożyczka r. 1865 „	137 —	— —
„ r. 1866 „	133 50	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	66 —	65 —
„ warsz. teresp.	95 25	94 75

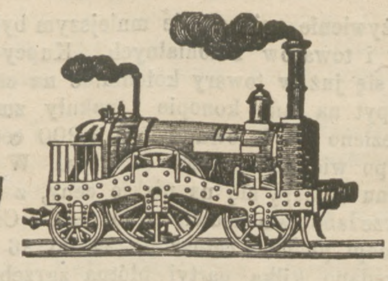
Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór,

Kundma  chung.

Der Verwaltungsrath der k. k. priv. galiz. Carl Ludwig Bahn hat zur Sicherstellung des Baues

der 15 $\frac{33}{100}$ Meilen langen Bahnstrecke

von Złoczów bis zur russischen Gränze bei Podwołoczyska

eine neuerliche Bauausschreibung beschlossen, was mit dem Beifügen zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird, das die Hintangabe dieser Bauarbeiten nicht wie vorher in zwei Strecken, sondern in acht Loosen im Konkurenzwege gegen Pauschalbeträge beabsichtigt wird.

Die Projekte erliegen

bis zum 25. November

zur Einsicht der Offerenten bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion am Bahnhofe in Lemberg bereit, und wird über die Einsichtsname in dieselben so wie in die zugehörigen Berechnungen, Bedingungen und in den Vertragsentwurf ein Protokoll geführt, in welchem die Erscheinenden die geschehene vollständige Kenntnißname des Projektes und der bezogenen Beilagen zu bestätigen haben.

Die Arbeiten sind wie folgt veranschlagt:

Loos Nr.	Stations Nr.		Länge in	Unterbau exclusive der Beistellung der eiserner Brücken-Constructionen.	Oberbau exclusive der Ober-Bau Eisen-Materialien und der Schwellen, welche auf geeigneten Lagerplätzen übergeben werden.	Hochbau	Summe
	von	bis	Klaftern	in Gulden	in Gulden	in Gulden	in Gulden
I	335	534	7964.0	946427	63220	16500	1026147
II	534	746	8484.7	346603	73710	83000	503313
III	746	949	8130.0	413545	70250	86000	569795
IV	949	1175.0	9041.8	563255	96970	297700	957925
V	1175.0	1338+20°	6540.0	350938	50520	12000	413458
VI	1338.+20°	1543	8180.0	508271	70250	75500	654021
VII	1543	1715.+15°	6895.0	437144	55930	29300	522374
VIII	1715.+15°	1867.+95°	6084.5	405467	81940	353600	841007
	Zusammen		61320.0	3971650	562790	953600	5488040

Diese Beträge sollen als Pauschalentschädigungen für alle im Projekte zur Ausführung evident gemachten Bauherstellungen Geltung haben.

Die bezeichneten Bahnstrecken von **Złoczów** bis zum Anschluße an die russische Gränze bei **Podwołoczyska**, müssen bis 1. Juli 1870 in volkommen betriebsfähigen Zustande hergestellt sein.

Schriftliche Anbote zur Ubername des Baues dieser Strecken sind bei der gefertigten Betriebs-Direktion bis längstens 25. November 1 Uhr Mittags einzubringen.

Ein Offert kann auch mehrere Loose oder die ganze Strecke umfassen, jedoch müssen die Anbote für jedes der Loose getrennt lauten, und sind die offerirten Pauschalentschädigungen um welche die Bauten übernommen werden wollen, nicht blos in Ziffern, sondern auch in Buchstaben auszudrücken.

Auch müssen die Offerten mit einem 5% Vadium des Betrages jener Strecke belegt sein, für welche das Offert lautet. Das Vadium kann sowol im Baaren, als auch in börsefähigen Papieren nach dem Tageskurse berechnet oder auch in Erlagscheinen eines öffentlichen Bankinstitutes geleistet werden.

Nicht baukundige Offerenten haben ihren im Eisenbahnbaufache baukundigen Bevollmächtigten namhaft zu machen.

Anbote, welche Abweichungen von dem Projekte oder von den festgesetzten Bedingungen enthalten, oder welche den Bestimmungen dieser Kundmachung in irgend einer Weise entgegen lauten, werden unberücksichtigt gelassen.

Der Antragsteller hat bis zu der längstens am 10. Dezember bekannt zu gebender Entscheidung im Worte zu bleiben.

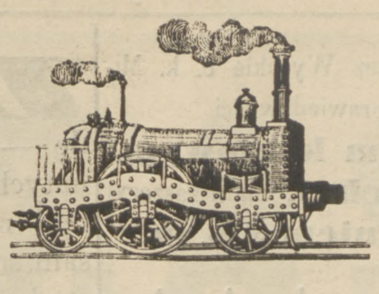
Die eingelangten Offerten werden am 25. November Nachmittags 1 Uhr im Bureau des Betriebs-Direktors in Lemberg kommisionell eröffnet.

Die Offerenten werden hiemit eingeladen, dieser Eröffnung beizuwohnen.

Der Verwaltungsrath behält sich jedoch vor, die gemachten Anträge auch sämmtlich zurückzuweisen und sich überhaupt bei der Wahl der Unternehmer von der Ziffer des Anbotes allein nicht bestimmen zu lassen.

Betriebs-Direction der k. k. priv. galiz. Carl Ludwig Bahn.

Lemberg am 10. November 1868.

OBWIESZ  CZENIE.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. Kolei żelaznej galic. Karola Ludwika postanowiła dla zabezpieczenia budowy kolei żelaznej

ze Złoczowa aż do granicy rosyjskiej koło Podwołoczysk,

wynoszącej $15\frac{33}{100}$ mil

rozpisać powtórnie oddanie tejże budowy, jednak tym razem podzieloną na 8 części czyli losy w drodze konkurencyi za sumy ryczałtowe.

Gotowe projekta tej budowy mogą być przejrzane przez pp. oferentów w biórach podpisanej Dyrekcyi ruchu w tutejszym dworcu

do dnia 25 Listopada b. r.

Dokładne przejrzenie tychże, jako też dotyczących obliczeń, warunków i brulionu kontraktu w osobnym na ten cel przeznaczonym protokóle pp. oferenci własnoręcznie zatwierdzić mają.

Roboty są obliczone jak następuje:

Liczba Losu	Liczba profilu.		Długość	Roboty ziemne z wyjątkiem żelaznych konstrukcyi mostowych.	Roboty naziemne z wyjątkiem materyału żelaznego, naziemnego i progów, które w stosownych miejscach oddane będą.	Budynki	Suma
	od	do	Sążni	złot. reńsk.	złot. reńsk.	złot. reńsk.	złot. reńsk.
I	335	534	7964.0	946427	63220	16500	1026147
II	534	746	8484.7	346603	73710	83000	503313
III	746	949	8130.0	413545	70250	86000	569795
IV	949	1175.0	9041.8	563255	96970	297700	957925
V	1175.0	1338.+20°	6540.0	350938	50520	12000	413458
VI	1338+ 20°	1543	8180.0	508271	70250	75500	654021
VII	1543	1715+15°	6895.0	437144	55930	29300	522374
VIII	1715.+15°	. . 1867.+95°	6084.5	405467	81940	353600	841007
	Ogółem		61320.0	3971650	562790	953600	5488040

Te sumy uważane być mają jako ryczałtowe wynagrodzenie za wszystkie w projekcie do wykonania oznaczone roboty

Wskazane przestrzenie ze Złoczowa aż do granicy rosyjskiej koło Podwołoczysk muszą być do dnia 1 Lipca 1870 r. zupełnie wykończone, i do bezprzeszkodnego otwarcia ruchu przygotowane.

Pisemne oferty na budowę tych przestrzeni mają być najdalej na dniu 25 Listopada r. b. do godziny 1ej po południu w biórze podpisanej Dyrekcyi ruchu złożone.

Każda oferta może na więcej losów, lub na całą przestrzeń opiewać, jednakowoż musi takowa zawierać na każden los osobne ceny, za które przedsiębiorca takowy wybudować zamierza.

W ofertach musi być suma ryczałtowa, za którą oferent zamierza przedsięwziętą budowę wykonać, tak liczbą jako też słowami dokładnie oznaczoną, oraz wniesione oferty zaopatrzone być mają w 5% wadium sumy, na jaką opiewają.

Wadium może być złożone albo w gotówce, albo w papierach giełdowych, według kursu obliczonych, albo w asygnatach publicznych zakładów bankowych.

Panowie oferenci, którzy nie posiadają wiadomości budowniczych winni są wykazać biegłego w budowie kolei żelaznej pełnomocnika swego.

Oferty, które od projektu albo też od postanowionych warunków zbaczają, albo które niniejszemu ogłoszeniu w jaki bądź sposób nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W ofercie musi być także wyrażonem, że przedsiębiorca aż do rozstrzygnięcia, które najdalej na dniu 10 Grudnia b. r. nastąpi, od oferty nie cofnie się.

Otwarcie ofert nastąpi na dniu 25 Listopada r. b. o godzinie 1szej po południu w biórze Dyrektora ruchu we Lwowie w obec zebranej Komisyi, na które pp. oferentów niniejszym zaprasza się.

Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich poczynionych propozycyj i w ogóle przy wyborze przedsiębiorców nie wiązać się niskością oferowanej ceny.

Dyrekcya ruchu c. k. uprz. galic. Kolei Karola Ludwika.

Lwów dnia 10 Listopada 1868 r.

Nakładem Wydawnictwa Dzieł
Wł. Jaworskiego w Krakowie,
wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach, we Lwowie w Księgarni *Seyfarta i Czajkowskiego*:

1) **Krakus**, kalendarz ludowy z rycinami, cena 36 cent.
2) **Kalendarz informacyjny rolniczy**, oprawny w płótno ang. i z ołówkiem, powiększony i udoskonalony 1 złr. 25 cent.
3) **Kalendarz dla rodzin katolickich** 50 cent.
4) **Kalendarz ścienny** 25 cent.
5) **Kalendarz domowy** 25 cent.
6) **Kalendarz kieszonkowy** 20 c.
7) **Pastoralna**, tom II, ks. kanonika *Wilczka* 1 złr. 50 cent.

W Księgarni tegoż wydawnictwa można dostać wszystkich **dzieł**, przeznaczonych przez *Wys. Radę szkolną* dla **bibliotek ludowych**; przyczem biorącym większą ilość odstępuje się stósowny rabat; jak również przesyła się **na żądanie wszelkie nowości** tak w kraju jak i za granicą wychodzące, bez złożenia wszelkiej **przedpłaty**.

Sz. Przedpłacicieli na **Postilla Wujka** zawiadamia się, że dotąd wyszło 11 zeszytów. (2009-2 3)T

Ogłoszenie.

N. 58916.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa z dnia 16go Stycznia 1850 r. (D. R. P. Nr. 63) wydanego w skutek Najwyższego postanowienia z dnia 5go Stycznia 1850 r. dotyczącego egzaminów rządowych na samodzielnych leśniczych, jakotéż nadzorców i techniczno leśnych pomocników, podaje się stosownie do wys. rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 12 Października r. b. do L. 2735 do powszechnej wiadomości, że owe egzamina rządowe odbędą się dnia 16 Listopada i dni następnych b. r. we Lwowie.

Kandydaci, do jednego z tych egzaminów przypuszczeni, mają się przed owym termi em zgłosić do prezesa komisyi egzaminacyjnej c. k. Nadradcy dyrekcyi skarbowej we Lwowie, pana Józefa Lehra, za okazaniem otrzymanego pozwolenia, tudzież certyfikatu, wykazującego tożsamość osoby, nareszcie pokwitowania względem uiszczonej prawami przepisanej taksy w Głównej kasie krajowej. (2039-3)T

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 24 Października 1868.

Obwieszczenie.

N. 716. (2026--3)T

Celem wydzierżawienia dochodu z myta na drodze powiatowej Wadowicko-Suskiej na czas od 1go Stycznia do 31 Grudnia 1869 roku z stacyami myta drogowego i mostowego w Goryczkowcu i Skawcach, według 1szej klasy taryfy dla dróg rządowych przepisanej, odbędzie się na dniu 3 Grudnia 1868 r. do 3ej godziny po południu w kancelaryi Wydziału powiatowego w Wadowicach publiczna licytacya ustna, jako téż i przez deklaracye pisemne.

Cena wywołania wynosi 3,333 złr. 33 c. w. a., kaucya zaś 333 złr. 3 cent. w. a.

O bliższych warunkach objaśni każdego czasu kancelarya Wydziału Powiatowego.

Z Wydziału Powiatowego.

Wadowice dnia 2 Listopada 1868 r.

Obwieszczenie.

N. 789.
W. R. P.

W celu wydzierżawienia myta na drodze obwodowej Frysztacko-Rzeszowskiej w Twierdzy, powiecie Jasielskim na rok 1869 rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya, która się w kancelaryi Wydziału powiatowego w Jaśle na dniu 17go Listopada 1868 r. o godzinie 11ej przed południem odbędzie.

Chęć dzierżawienia mających zaprasza się z tém nadmienieniem: że cena wywołania wynosi 1213 złr. 50 c. w. a. kaucya zaś 300 złr. w. a. w papierach publicznych. (2038-3)T

Z Wydziału Rady powiatowej
w Jaśle dnia 31 Października 1868 r.

Za prezesa
Romer w. r.

SYROP CHINY i ŻELAZA
pp. ***Grimault et Co.***, Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryscy przyjęli go dla leczenia bladaczki i poźnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek. (2087-1-16)T

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści i pochodzące z anemii i upławów, ułatwia on wydzielanie się regularności miesięcznej, działa bardzo pomyślnie na dzieci szkrofulicznego organizmu. Wzmacia apetyt, ułatwia trawienie i jest najdzielniejszym środkiem na niedostatek krwi u osób wycieńczonych z powodu pracy i przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Zyg. Ruckera, Berlinera i P. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze w aptece p. Fr. Vszeteczki.

Opiekun Cesława i Adama

panu Stehlikowi grobu dla ich ojca nie zapłaci, gdyż go nie obstalowywał; funduszów pośmiertnych żadnych nie pozostało w gotówce; te zaś, które z administracyi opieki wynikają, są w ręku matki współopiekunki i taż grób obstalowała. Okoliczność ta Uchwałą Wys. Sądu krajowego w Krakowie, pod dniem 9 Lipca 1867. L 7666 i 23 Marca 1868 L. 3345 zadecydowaną została, i do tychże każdy interesowany zastósować się winien.

(2100)

Mianowany przez Wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości **Adwokatem krajowym**, z siedzibą w **Bochni**, mam zaszczyt donieść, iż **z dniem 3 b. m.**

Kancelaryę adwokacką

tamże otworzyłem. (2072-2-3)T

Kraków 10 Listopada 1868 r.

Herkulan Komar.

Promesy na Losy z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się
dnia 1 Grudnia 1868 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (2014-4-



Największe powodzenie, jakie sokie kiedykolwiek zjednało jakie narzędzie gospodarcze, jest moja praktyczna wyłącznie odpowiednia poręczona Maszyna do obierania ziemniaków i jabłek, czego dowodzą tysiące listów dziękczynnych które leżą u mnie do przejrzenia, jako też zalecania przez os by, które takowej używają. Francuskie, angielskiei amerykańskie dzienniki, prześcigają się w opisach tej maszynki, a angielski „Gospodarz“ mówi pomiędzy innemi: „Gospodarz nie mający maszyny do obierania ziemniaków, nie jest kompletnym gospodarzem itd. itd. Takowa jest jednak, jako narzędzie oszczędzające czas, zagnieżdżona w każdej kuchni u każdego gospodarza, i na wystawach londyńskiej jak i paryskiej wywołała u obecnych gospodarzy najwyższe zadowolenie. Maszynka ta kosztuje teraz zamiast 20 franków **tylko 4 złr.** z opakowaniem, zrobiona jest ze stali, 8“ wysoka, a waży tylko 1½ funa w. w., obiera każdy najnieforemniejszy ziemniak, gdyż nóż przykłada się według kształtu, obier cienko jak papier 60 sztuk nu minutę. ***Traugott Feitel***, Wien Kärntnerring N. 2. (1843 5-6

Centralna targowica Wiedeńska
(Central Markthalle der Stadt Wien).

Mięso wołowe, zarznięte cielęta i barany, dziczyzna każdego rodzaju, **drób domowy**, znajduje tamże zyskowny pokup.

Udziela się także **zaliczek**, wyrównywających wartości towaru.

(1886-5-6) ***F. Bahl.***

Wata reumatyzmowa Dr. Pattisona.

Polepszanie się kursu papierów umożebniło żniżenie ceny, przez co użycie tego dobroczynnego środka stało się dla każdego przystępnem.

Wata reumatyzmowa jest powszechnie od lat wielu używaną jako najskuteczniejszy środek w chorobach gośćcowych i dnawych wszelkiego rodzaju, jako to: na ból w twarzy, w piersiach, szyi i zębach, na gościec w głowie, rękach i kolanach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lędźwiach.

Wszelkie inne Waty renmatyzmowe są tylko naśladowaniem i fałszowaniem Waty Pattisona.

Takowej nabyć można w pakietach po 70 cent., w półpakietach po 40 cent. w Aptece pana *E. Stockmara* w Krakowie. (2029-2-6)T

Najnowsze oświetlenie

Najwyższym patentem z 20 Kwiet. 1868 roku do L. 7303/1392.
cesarsk. królew. wyłącz. uprzyw.

LAMPY ASTRAL
Braci Brünner
(Gebrüder Brünner)

Szczególne korzyści:

Zaćmiewająco biały spokojny płomień, — wysokość płomienia najmniej 4 cale, — zupełne spalenie bez kopciu i woni, — zdumiewająca przez żadną jeszcze lampę nieosiągnięta jasność światła.

Zaręczenie jako najbezpiecznejsze

o czém każdy, obejrzawszy nader staranną konstrukcyą tychże, może nabrać najpewniejszego przekonania, gdyż naczynie olejne tej lampy **najzupełniej jest od ognia zamknięte**, tak że można palącą się lampę na dłuższy czas położyć, przewrócić, bez spro wadzenia niebezpieczeństwa.

Lampa Astral jest do użycia do każdego oświetlenia.

Olej Astralowy za 1 funt wiedeński 24 cent.

Fabryka: **Wien, Mariahilf, Magdalenenstrasse 10.**
Skład: **Wien, Stadt, Kärntnerstrasse, Heinrichshof 46.**

Zamówienia wypełniają się szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże. Rysunki wzorów przesyłają się na żądanie. (1994-2-6)

Liebig's Extract of meat Company Limited London,
(Liebig's Fleisch-Extrakt).
Liebiga Ekstrakt mięsny,

jedyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez p. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdymi słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach handlach w państwie Austryackiem po cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	½-funta	¼-funta	⅛ funta
złr. 7,	złr. 3·60,	złr. 1·90,	złr. 1.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki:
w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka***, Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;“
w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (1422-26)

Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.

(1927-4-12)

Tylko dobre piwo
jest prawdziwym napojem życia!!!
Najwyborniejsze i najprzedniejsze piwa na kontynencie
!!! flaszowe piwa !!!
zaleca centralny główny skład piwa
M. SPRINGERA w Wiedniu,
Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 42 a to:

Schwechackie wywozowe piwo składowe za flaszkę	15 kr.
Schwechackie wywozowe piwo marcowe za flaszkę	17 kr.
St. Marxer-extra marcowe piwo za flaszkę	15 kr.
Pilzneńskie salonowe piwo Bok „ „	20 kr.
Liesingskie dubeltowo składowe piwo za flaszkę	15 kr.
Wyborne piwo dla mamek „ „	15 kr.
i angielskie porterowe piwo „ „	1 złr.

Ośmiela się powyższy główny skład zarazem dołożyć to zapewnienie, że wyszczególnione gatunki piwa w swym rodzaju uważane są na kontynencie za najprawdziwsze najsmaczniejsze a dla zdrowia najznośniejsze, dla czego takowe słusznie mogą być wszędzie zalecone.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże wysyłają się skrzynki z 24 lub 48 flaszkami we wszystkie strony a to jaknajszybciej. — Kaucya za każdą flaszkę 10 kr. zwróconą będzie za nadesłaniem próżnych flaszek lub przy najbliższem zamówieniu odrachowaną,

Zawiadamiam, iż żadnych rachunków płacić nie będę — gdyż wszystko gotówką natychmiast wypłacam; a kto na mój rachunek wydawać będzie, sam sobie przypisze winę, jeźliby ztąd szkodę poniósł.

(2044--3)T **Tomasz Górecki.**

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 2094-1-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki*. — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa i Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza i Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chrościckiego*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u pana *Mankiewicza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F, *Vsetecky.*

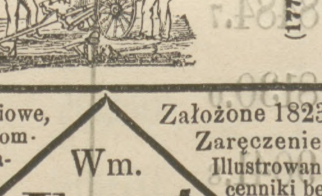
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais*

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraac apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhèe), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (2085-1-16)

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; i p. Fr. Vszeteczki w Pradze.



(1771-23-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Wm.
Knaust
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczący szybko i niechybnie *rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.* Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencyi Matiko i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: ***Grimault et Comp.*** (2089-1-16)T

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w Rzeszowie w aptece pana *Szaitra.*

Un professeur français, muni d'un diplôme de l'Université, désirerait donner des leçons particulières. Il peut enseigner, outre sa langue nationale, le latin, l'italien et les sciences.

S'adresser rue Grodzka, 87 au Ier.

(2045-2-3)T

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akademii cesarskiej medycznej w Paryżu.

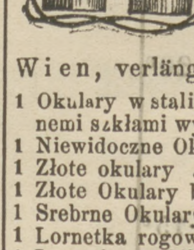
Wyborny ten środek przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (2092-1 16)T

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasza, Berlinera i Zyg. Ruckera — w Brodach u p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze u p. Fr. Vszeteczki — w Rzeszowie w aptece p. Szaittra.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin anti-szkorbutycznych, jakimi są: chrzan, rzeżucha i t. p., których skuteczność jest powszechnie znaną, a w których to jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on tran rybi, którego smak jest nieznośny i trudny do trawienia. Nieoceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących *na lymfatyzm, krzywienie się kości pacierzowej, przeciw nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie i obliczu.* Toniczny i czyszący zarazem wzbudza *apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną*; przepisuje się często przez lekarzy *w początkach suchót.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*; w Pradze w Składzie mater. aptecz. p. *Vszeteczki*; w Wiedniu u pp. *Raabe* i *Röder.* (2083-1-24)T



Nowo zniżony
CENNIK
Składu fabrycznego
przedmiotów optycznych
F. FEIGLSTOCKA
dawniej
Neuhofer et Feiglstock
Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51.

1	Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi	złr. 1·20
1	Niewidoczne Okulary	„ 2·50
1	Złote okulary	„ 6·—
1	Złote Okulary bez oprawy	„ 4·50
1	Srebrne Okulary	„ 3·50
1	Lornetka rogowa	„ 1·—
1	Lornetka szyldkretowa	„ 4·
1	Pince-nez z kauczuku	„ 1·—
1	dto z szzldkretu	„ 3·
1	dto ze stali	„ 1·50
1	dtd niewidzialny	„ 3·—
1	dto srebrny	„ 3·50
1	dto złoty	„ 16·—

Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane	od złr. 7
dto dto w skórze	od „ 9
dto dto w kości słon.	od „ 12
Dalekowidze najlepszy gatunek	od „ 6
Dalekowidze polowe i Binokle artyler.	24 i 28 zł.

Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po

najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem uależytości; — nieodpowi dnie przedmioty zamieniają się. (1993 3 100)T

F I L I A
c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
przyjmuje wkłady pieniężne na
ASYGNACYE KASOWE,
za opłatą:

5%	z trzydziesto-dniowem		wypowiedzeniem
4½%	z czternasto-	dto	dto
4%	z ośmio-	dto	dto

(1757-7-13)T

oraz

trudni się komisowem kupnem i przedażą efektów na giełdach, udziela zaliczek na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.

MONOGARFIA HEMOROIDÓW.
Wykład praktyczny tej słabości.
Dzieło Dr Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier Nr. 14, w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca boleśc we 24 godzin, leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. — Pigułki i maść z majeranku, roztwór benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francyi, potwierdzone zostały przez Wydział lekarski w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece P Piotra Mikolasza. (1782.17-36)T

Dra Hoffmana
biały Syrop ziołowy

na długotrwały katar płuc i chrypkę, znajduje się na Składzie głównym: w Krakowie w aptece pana ***E. Stockmara*** — a w Tarnowie u pana ***M. Ulmana.*** (1986--2)T

Flaszka kosztuje 1 złr. — pół flaszki 50ct.



Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny
OBUWIA
własnego wyrobu
EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,
Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki mężkie
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:
aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 — obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992-3-20)

Wyborne dobrze watowane
Paltoty zimowe
najlepszy, towar, doskonale szyte
14 złr.
Futra do podróży
podszyte baranami a szopami lamowane
30 złr.,
również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe	od	6 do 14 złr.
Paltoty wyborow dto	od	14 do 50 „
Suknie wierzchnie	od	8 do 28 „
Surduty myśliwskie	od	6 do 22 „
Surduty jesienne	od	6 do 26 „
Ranne suknie (szlafroki)	od	8 do 28 „
Podróżne Gunie z kaptur.	od	8 do 30 „
Futra do podróży	od	30 „ 120 „
Futra do miasta	od	40 „ 200 „
Spodnie zimowe	od	4 „ 14 „
Różne Kamizelki	rd	2½ „ 10 „

zaleca do kupna
Skład Ubiorów
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen,
Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia*, w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-149-200)

Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tanio mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen.“